Nr. 97. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 27 kwietnia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

EFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Czerwona armja.

I.

Kraków, 25 kwietnia.

Niedawno odbyła się w rosyjskiej prasie emigracyjnej żywa debata z powodu wymiany listów, jaka miała miejsce między zachowującym incognito „komandarmem“ (wyższym komendantem) czerwonej armji a generałem Denikinem na temat obowiązków, jakie mają oficerowie dawnej armji carskiej bawiący na emigracji wobec sprawności i bitności armji czerwonej jako, mimo wszystkie pozory, narodowej armji rosyjskiej, powołanej do obrony granic Rosji.

Ów nieznany z nazwiska „komandarm“ zwrócił się mianowicie z listem do generała Denikina, przedstawiając mu konieczność skupienia oficerów rosyjskich na emigracji dokoła tej myśli, ponieważ nie znana jest godzina, w której czerwona armja może stanąć wobec obowiązku obrony całości Rosji, a wtedy będzie obowiązkiem każdego Rosjanina, jakichkolwiek byłby przekonań polityczno-socjalnych, wytężyć wszystkie siły, aby armji tej pomóc.

Generał Denikin odpisał owemu komandarmowi i odpowiedź swoją równocześnie ogłosił w dziennikach. Uznał słuszność wywodów czerwonego komendanta i jeszcze umocnił ją, dodając swoje ekspose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej i niebezpieczeństw, jakie z niej wynikają dla Rosji. Denikin jest zdania, że przygotowuje się **wielka koalicja antyrosyjska pod przewodnictwem Anglji.** Prędzej czy później koalicja ta zaatakuje Rosję, mając za podstawę **operacyjną Polskę i inne państwa ościenne, przedewszystkiem bałtyckie.** Celem ataku będzie nie tylko obalenie systemu bolszewickiego, lecz także **rozbiór Rosji, oderwanie od niej Ukrainy i Kaukazu.** Wobec takich niebezpieczeństw rzekomo Rosji i jej całości grożących, generał Denikin zgadza się z komandarmem moskiewskim, że obowiązkiem oficerów rosyjskich, gdziekolwiek są i cokolwiek robią, jest pomagać armji czerwonej. W opisanych bowiem stosunkach „duchowe, moralne i techniczne umacnianie armji czerwonej — kończy swoje wywody wódz dawnej armji kontrrewolucyjnej — przez wszystkich oficerów jest tylko spełnieniem obowiązku ich wobec ojczyzny“.

Jeżeli ta korespondencja, zakończona streszczoną wyżej odezwą Denikina, ma mieć jaki cel praktyczny, to tylko ten, aby dawni oficerowie armji carskiej wracali do Rosji i wstępowali z powrotem do armji czerwonej, służąc jej wiernie i uczciwie właśnie w myśl obowiązku wobec ojczyzny. Tak też zrozumiano tę korespondencję w szerokich sferach emigracji rosyjskiej i zaczęto prowadzić żywą debatę na temat wykonalności tego wskazania.

Między innymi na szpaltach berlińskiego „Rula“ zabrał głos były wyższy oficer Jakowlew, który przedstawił w kilku artykułach z rzędu system organizacji obecnej armji czerwonej i metody, które zastosował rząd bolszewicki dla utrzymania tej armji w ręku i zrobienia z niej posłusznego jemu i tylko jemu narzędzia.

Dane przytoczone przez Jakowlewa są tak ciekawe, że ze wszech miar zasługują na zaznajomienie z nimi także i szerszych kół polskich czytelników.

Rząd bolszewicki zapatruje się na swoją armję nie tylko jako na instrument obrony przed zewnętrznymi wrogami, lecz także jako na **potężny środek do nasadzania i utrwalania komunizmu we własnem społeczeństwie.** Kadry czerwonej armji są szkołą nie tylko wojskową, lecz także **polityczną.** — Wprawdzie kadrowa armja sowiecka liczy rzeczywiście tylko 500.000 ludzi, to jednak równocześnie istnieje w terytorjalnych dywizjach druga kadra licząca 800.000 ludzi, którzy zmieniają się co roku, tak, że każdej jesieni obie te wielkie formacje — armja stojąca i formacje terytorjalne, oddają społeczeństwu po 1,300.000 młodych ludzi, którzy przeszli przez planowo i energicznie prowadzoną szkołę komunistyczną. W ciągu dziesięciu lat według obliczenia Jakowlewa komuniści zdążyli tą drogą wlać już w społeczeństwo przeszło sześć miljonów młodych komunistów, urobionych według wszelkich wymagań teorji i praktyki bolszewickiej.

Miarą skutków tego systemu jest fakt, że obecnie 70 procent przewodniczących wszystkich „selsowietów“ t. j. wiejskich rad gminnych, stanowią byli krasnoarmiejcy. Na niedawnym zjeździe sekretarzy wojskowych jaczejek komunistycznych komisarz wojny Woroszyłow stwierdził raz jeszcze, że „główną podstawą armji jest i może być tylko partja“.

Socjalny i partyjny skład komendantów czerwonej armji wszystkich stopni jest tego rodzaju, że w całej pełni zabezpiecza przeprowadzenie w armji wszystkich celów politycznych partji i czyni armję pewnem narzędziem w jej ręku.

Według najnowszej statystyki już w roku 1928 w samej tylko armji kadrowej służyło 222.000 komunistów, z czego 92.000 członków partji i kandydatów do niej a 130.000 „komsomolców“ czyli członków komunistycznych związków młodzieży. Stanowi to zatem blisko 50 proc. całej armji. Im wyższy stopień hierarchji oficerskiej, tem większą na nim przewagę mają komuniści. Komuniści stanowią w najnowszej kadrze oficerskiej 52 procent, w komendzie zaś wojskowo-naukowych zakładów aż 78 proc. Wśród komendantów rot, szwadronów i baterji komuniści stanowią 53 proc., między komendantami pułków 51 proc., wśród komendantów dywizji 75 proc. Dowódcy zaś korpusów i armji są wogóle wyłącznie komunistami.

W wojskach specjalnych, szczególniej w awjatycznych i tankowych, procent komunistów wśród oficerów jest szczególnie wysoki. W terytorjalnych zaś wojskach komuniści stanowią nawet 60 procent całego korpusu oficerskiego.

Starzy oficerowie z armji carskiej służą jeszcze głównie tylko na stanowiskach administracyjnych, wojskowo-naukowych i sztabowych. Bezpośredniego zetknięcia z masą czerwonej armji i z jej oficerstwem linjowem nie mają żadnego, nie mogą też wywierać na nie żadnego wpływu politycznego, nawet gdyby chcieli.

Już w roku 1926 wśród oficerów i podoficerów mających bezpośrednie zetknięcie z szeregowcami, więc wśród komendantów rot, bateryj i szwadronów, tudzież wśród podoficerów takich, którzy kończyli szkoły kadeckie przed r. 1927, było oficerów tylko 5 procent, podoficerów zaś carskiej służby nawet tylko 3 procent. Już więc przed dwoma laty styczność masy czerwonej armji z wszelkiemi tradycjami carskiej została prawie całkowicie zerwana, obecnie zaś usunięto zapewne już ostatni ślad tej styczności.

—0—

Sejm odesłał dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej do komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. (W. P.) Na początku wtorkowego **posiedzenia Sejmu odesłano do komisji regulaminowej** i nietykalności poselskiej **wnioski sądu o wydanie posłów:** Władysława **Baczyńskiego** (komunista) i **Sochackiego** (komunista). **Ślubowanie poselskie złożył** pos. **Dzikowski** (Wyzwolenie).

Następnie obaj sekretarze posłowie **Michałkiewicz i Piotrowski odczytali** kolejno tytuły **276 dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej,** wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach i przedłożonych Sejmowi przez rząd na podstawie art. 44 konstytucji. Wszystkie dekrety **przesłane zostały do odpowiednich komisyj sejmowych.**

Marszałek **Daszyński** oświadcza, że **komisje ukonstytuują się jutro w południe** i że Izba ma prawo domagać się od komisyj, aby **jak najprędzej przedłożyły swoje sprawozdania plenum Izby.**

„Na podstawie art. 21 konstytucji — ciągnie marszałek Daszyński — **przysługuje Sejmowi prawo żądania zawieszenia postępowania sądowo-karnego, wdrożonego przeciwko posłom przed uzyskaniem przez nich mandatów.** W tej materji wpłynął **szereg wniosków,** które

---

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ“

(Ciąg dalszy).

Porwał ją wreszcie na ręce i uniósł. Już się nie broniła, kiedy roztrzęsionemi rękami gwałtownie, szybko zrzucał z niej szaty... Jej kształty paliły mu ręce. Pieścił ją, tulił coraz mocniej, obłędniej...

— — — — — — — —

Siadła szybko i czemś się jęła nakrywać. Lampa rzucała różowy refleks na kozetkę. Spojrzał w jej twarz i dostrzegł w oczach natocz łez. Po chwili po policzku jęła spływać wolno duza, nabrzmiała kropla i płynęła bezszelestnie jak niema skarga, aż stoczyła się w kącik ust.

— Nie płacz, Zońka — rzekł cicho, pieściwie. — Nie płacz — wolno zbliżył się do niej. Ujął jej rękę i delikatnie jął ją głaskać.

Naraz w przedpokoju posłyszał czyjeś kroki.

— Rumwiczowie! — przebiegło mu przez myśl.

Ażeby dostać się do Zochy musieli jeszcze przejść przez duży stołowy pokój i z gabinetu skręcić tutaj... Ale to jedna chwila. Zośka też posłyszała kroki, bo naraz zerwała się i zakrywając ręką pierś, wpatrywała się szeroko rozwartemi oczyma w drzwi...

Naraz przez pokój przebiegł jej szept cichy, ale w tem oczekiwaniu zdający się jakimś donosnym sykiem.

— Rodzice!...

Talczyński stał nieporuszony.

— Co robić?... Matka.

W przedpokoju ktoś szeptał prędko, prędko, jakby trzepiąc.

— Witek. Witek! — rozpaczliwy szept Zońki.

Ręce strzępem koszuli bezładnie, odruchowo nakrywają pierś... nakrywają, nakrywają.

Talczyński się opanował.

— Nic to, mówiłem ci... oni zrozumieją.

Odwrócił się nagle do drzwi wyprostowany, ze zmarszczonem czołem.

Odgłosy kroków w stołowym stały się wyraźne.

Pierwszy szedł Rumwicz, bo chód był ciężki i nogi suwały się po podłodze.

— Boże, Boże! — zanosi się jej szloch po pokoju.

Naraz drzwi się otwarły. Otyła postać Rumwicza, ciemna twarz między zgarbionemi, dźwigniętemi w górę ramionami. Czarne duże oczy łypią z pod brwi. I Rumwicz staje bezradny, ciężko mrugając oczami. A potem ona, Rumwiczowa. Początkowo staje w progu, jakby nie wierząc oczom, a potem za[illegible] się, dysze szybko, jakby łowiąc powietrze ustami, a ręce cisną chore serce.

— To tak? — mówi Rumwicz. — Toś pan poto tu bywał? — podchodzi z zaciśniętemi pięściami do Talczyńskiego.

— Chwilę! — Talczyński rękę podniósł groźnie, rozkazująco.

— Chwilę! — powtórzył, a głos jego brzmiał tak stanowczo i był tak inny jak zawsze, że Rumwicz przystanął.

— Owszem. Wszystko, co pan tu widzisz, prawda. Posiadłem ją. Ale to nic. Wytłumaczę. Wypraw pan służącą...

Wtem Rumwiczowa rozpłakała się, podbiegła do Zochy milczącej i tuląc ją gwałtownie, mówiła:

— Zoniu, Zoniu, córko. — Powiedz, że to nieprawda, powiedz. Ach, łotr.

— Jam nie łotr. Słuchajcie. Służąca precz. Służąca znikła, drzwi się za nią zatrzasnęły.

— Słuchajcie: kochałem ją, nie chciałem brać, bom nie był pewny, czy będzie szczęśliwą... A teraz... Wiecie? Wiecie? Z a g ł a d a... Za miesiąc koniec ziemi, ale przedtem jeszcze koniec życia na ziemi. Więc używać...

— Co pan plecie?

— Nie plotę. Więzy zniknęły, wszystko bezsens, bezsens... Rozumiesz pan? Społeczeństwo, moralność, nauka to nic: zero. Życie się kończy, więc wszystko straciło rację bytu... O ile ją miało — dodał po chwili, uśmiechając się.

Rumwicz spojrzał z rozpaczą na żonę.

— To prawda, co Marysia mówiła. On szalony!

Profesor targnął się gniewnie.

— Nie nazywaj mnie pan szalonym. Dość tych głupstw. To straszne, że jak tylko nie możecie czegoś zrozumieć, wskazujecie na głoszącego niezrozumiałe palcami i mamlecie: „Szalony, szalony!“ I tak zawsze, i tak cały świat, wszyscy.

Rumwicz stał jak kłoda z pochyloną głową, ze wzrokiem wbitym w podłogę i poruszał wargami jakby mełł jakieś słowa.

— Profesorze — rzekła naraz Rumwiczowa. — Pohańbiłeś moją córkę, czego ci nie przebaczę i tak, ale honor jej musi być uratowany, musisz...

— Ha, ha, ha — buchnął Talczyński krótkim nerwowym śmiechem. — Cóż za głupstwa pani mówi, czyż pani nie rozumie, że to szaleństwo mówić na miesiąc przed końcem ziemi o takich rzeczach jak honor, małżeństwo, ślub? I po co?... Jakieś hece, błogosławieństwa. Ha, ha, ha.

— Telesfor, słyszysz? Telesfor, co on mówi?

Rumwicz przyszedł do siebie.

— Profesorze, jeślisz szalony, to się stała rzecz straszna, o której nie mogę nawet myśleć, ale jeśli tylko udajesz, jeśli udajesz, to pamiętaj: ze mną masz do czynienia. Z Rumwiczem! — wyprostował się — tu honor córki, domu, nas.

— Ach, panie Rumwicz.

— Milcz pan i zostaw nas samych, potem...

— Więc ani na chwilę nie przypuszcza pan, że mogę mieć rację? Ani na chwilę, choć to ja mówię, ja — astronom?

— Zaprzestań.

— Ach, do djabła. Nie przypuszczałem, że aż tak upadli jesteście. Zrozum-że człowieku, że się na tem znam. Pan się znasz na perkalach, suknie, a ja na gwiazdach. Jak pan w swoich interesach umiesz przewidzieć zwyżkę i zniżkę cen, wiesz, kiedy jakie oddziały w fabrykach puścić w ruch, a jakie zamknąć, tak ja z równą pewnością mogę mówić o... o... wygaszeniu tej największej fabryki, jaką jest dla nas ziemia.

— Dobrze, dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

według art. 18 regulaminu **mogą być traktowane natychmiast** bez uprzedniego rozdawania druków. Proponuje panom **przystąpienie natychmiast do rozpatrzenia tych wniosków.**

W głosowaniu propozycję marszałka Daszyńskiego przyjmuje Sejm głosami wszystkich stronnictw przeciwko głosom Bezpartyjnego Bloku.

Następnie **przyjęto** wnioski o **zawieszenie postępowania sądowego** przeciwko posłom **Smole** (Wyzwolenie), **Szczepańskiemu** (Wyzwolenie), **Moritzowi** (Klub niemiecki), **Pankratzowi** (Klub niemiecki), **Barlińskiemu** (P. P. S.), **Jeremiczowi** (Białorusin), **Duchniewiczowi** (Białorusin), **Serwetnikowi** (Ukrainiec), natomiast **175 głosami przeciw 161 odrzucił Sejm wniosek** o zawieszeniu postępowania przeciwko posłom **Staganowiczowi** (Hromada Białoruska) i **Grockiemu** (Selrob).

Z kolei odesłano do odpowiednich komisyj **sprawę wyboru członków i zastępców głównej komisji sejmowej, Trybunału Stanu, komisji kontroli długów** oraz sprawę wyboru delegata Sejmu **do głównej komisji rekwizycyjnej.**

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos pos. **Łucki** (Ukrainiec), uzasadniając **nagłość wniosku o pomoc rządową na zasiewy dla ludności Podkarpacia,** dotkniętej w ubiegłym roku klęską powodzi. Mówca domaga się **pomocy kredytowej,** wykazując, iż klęska zeszłoroczna i obecna spóźniona wiosna, mogą doprowadzić ludność do całkowitej niemożliwości uskutecznienia zasiewów. Wkońcu wnioskodawcy proszą o zabezpieczenie należytego rozdziału tej pomocy przez użycie do tego organizacyj spółdzielczych. **Nagłość wniosku przyjmuje Sejm jednomyślnie**, a sam wniosek odesłany został do **komisji rolnej.**

Wkońcu odesłano jeszcze do poszczególnych komisyj szereg wniosków, poczem marsz. **Daszyński wyznaczył termin następnego posiedzenia na wtorek, dnia 15 maja** o godz. 4 po poł., wskazując, iż do tego czasu **wszystkie prawie komisje sejmowe przerobić muszą olbrzymi materjał.** A więc przedewszystkiem budżet, a następnie przekazane im do rozpatrzenia dekrety Prezydenta Rzpltej.

—0—

Z komisji budżetowej.

Warszawa, 25 kwietnia.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej po wybraniu zastępcy przewodniczącego posła **Wyrzykowskiego uchwalono budżet ministerstwa rolnictwa,** przyjmując wszystkie wnioski referenta, **zwiększające ogółem dochody o 3,103.867 zł.**

Z kolei **w dziale wydatków przyjęto wniosek p. Dąbskiego o zwiększenie zasiłków na popieranie rolnictwa o 3,320.000 zł.,** oraz zwiększenie pozycyj na popieranie **specjalnych gałęzi wytwórczości rolnej o 1,600.000 zł.**

Pozostałe wnioski p. Dąbskiego, powiększające ogółem budżet na 19.533.560 zł. **odrzucono.** Zaznaczyć należy, że p. Dąbski **pokrycie na te wydatki** obiecał znaleźć **w skreśleniach budżetu M. S. Wojsk. i policji.** Dalej przyjęto wniosek p. **Kiernika** o zwiększenie wydatków **na meljoracje rolne o miljon zł.,** p. **Malinowskiego** o podwyższenie pozycji **na instytut meteorologiczny o 250.000 zł.,** wreszcie **demonstracyjny wniosek p. Rataja o zmniejszenie sumy dochodów z lasów państwowych o 1 zł.**

Po przybyciu min. Kwiatkowskiego przystąpiono **do obrad nad preliminarzem ministerstwa przemysłu i handlu.**

Referent pos. **Zarański** (Blok Bezpartyjny) w dłuższem przemówieniu wskazał **na ogólne konjunktury światowe i na trudności, jakie nas oczekują,** głównie z tego powodu, że **przemysł nasz pozbawiony jest zupełnie rezerw i to nie z własnej winy,** w przeciwieństwie do naszych sąsiadów zachodnich. Referent podkreślił, że Polski nie stać na eksperymenty i dlatego **musi się trzymać dawnych zasad kapitalizmu.**

W dalszym ciągu omówił p. Zarański **potrzeby poszczególnych gałęzi naszego przemysłu,** zwłaszcza węglowego, metalurgicznego i cukrowniczego, oraz politykę handlową morską.

Minister **Kwiatkowski** udzielał wyjaśnień odnoszących się **specjalnie do rozbudowy miasta Gdyni.**

O godz. 2 posiedzenie odroczono do zakończenia posiedzenia plenum Izby.

Późnym wieczorem wznowiła komisja obrady. Po przemówieniach posłów Kalinowskiego, Czetwertyńskiego, Zaremby, Szydłowskiego, Diamanda i Chądzyńskiego wygłosił ekspose minister Kwiatkowski.

Na wstępie stwierdził minister, że **budżet tego resortu w ostatnich latach podlega znacznym wahaniom,** zgodnie z wahaniami ekspanzji życia gospodarczego. **Dochody administracyjne, oraz wydatki** w dwóch latach ostatnich nadzwyczajnie **wzrosły,** również **przedsiębiorstwa państwowe** tego ministerstwa wykazują **znaczny postęp. W r. 1925 wydatki** tego ministerstwa wynosiły **tylko 0.39 proc. ogólnych wydatków państwowych.** W **obecnym budżecie** łącznie z wydatkami na budowę fabryki w Tarnowie, rozbudowę Chorzowa, jakoteż łącznie z budżetem inwestycyjnym dochodzą **już do 3 proc. ogółu budżetu.** Ministerstwo dąży do tego, aby wszystkie wydatki zwyczajne pokrywane były **własnemi dochodami** administracyjnemi i z przedsiębiorstw, natomiast budżet wydatków **nadzwyczajnych musiał stopniowo wzrastać** wobec wielkich braków naszego życia gospodarczego. Wydatki inwestycyjne w tym budżecie wynoszą **13.27 razy tyle, co w r. 1925.**

Mówiąc o **działalności departamentu górniczo-hutniczego,** minister zwrócił uwagę, że **na tle produkcji węgla i nafty** toczy się w całym świecie **walka o zbyt,** wyrażająca się **w stosowaniu cen dumpingowych** (tańszych dla odbiorców zagranicą niż w kraju). Przemysł nasz **musi w tej walce brać udział,** chociaż ilości eksportowane przez Polskę ani tej walki nie wywołały, ani przez usunięcie się tej walki nie zakończyły. Polska mimo stałego wzrostu produkcji węgla **osiągnęła zaledwo 93 proc. produkcji przedwojennej,** gdy **inne państwa przekroczyły przedwojenną. Musimy dążyć do dalszego wzmożenia produkcji i zbytu na rynkach obcych. Koszta tej walki ponosi równie konsument krajowy.** Gdyby jednak przemysł nasz z tych rynków zbyt zrezygnował, to i tak **nie uzyskalibyśmy efektów społecznie korzystniejszych.** Liczba bezrobotnych **wzrosłaby,** a kalkulacja kosztów zmieniłaby się na niekorzyść. Musimy ten stan przyjąć **jako zło konieczne.**

Nie zaniedbując realizacji zasadniczych punktów programu: 1) **przez rozwój konsumcji wewnętrznej zmniejszyć odsetek nieracjonalnego społecznie eksportu i przez to zmniejszyć ciężar konsumenta krajowego,** 2) zmierzać do **pokoju gospodarczego,** jaki jest do osiągnięcia w obecnych warunkach.

Eksploatacja rudy i hutnictwa są w sytuacji bardzo pomyślnej. Wydobycie rudy w r. 1927 wzrosło o 81 proc. Wpłynęły na to zamówienia rządowe, unormowanie taryfy kolejowej, ulgi celne, poparcie eksportu itd.

Przechodząc do omówienia działalności **departamentu handlowego,** minister stwierdził, że mimo wysiłków, **nie mogliśmy dotychczas zawrzeć traktatu handlowego z Niemcami.**

Stwierdzam — mówi minister — **że cokolwiek chcianoby wmówić w opinję europejską, to faktycznie i rzeczowo nietylko nie stwarzamy trudności w tej dziedzinie, ale jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami zawarcia traktatu.**

Największy wzrost wydatków jest w departamencie morskim, w urzędzie morskim i rybackim, w szkole morskiej w Tczewie. **Rozbudowuje się intensywnie port w Gdyni i cały odcinek polskiego wybrzeża,** rozwija się **flota handlowa,** opracowuje się i realizuje nowe linje okrętowe, **rozbudowuje się port w Tczewie, a w zarodku jest praca nad budową jeszcze jednego portu morskiego, pomocniczego dla Gdyni, w okręgu północnego cypla wybrzeża polskiego.**

Na zasadzie tych nowych wydatków wystarczy wskazać **na wzrost eksportu przez wybrzeże morskie. W roku 1924 przez nasze porty przeszło 10.4 proc. całego naszego eksportu,** reszta lądem, w roku **1925 — 6.2 proc., w roku 1926 — 27.5 proc.** Prorokowano, że się to zmieni, gdy ustanie strajk w Anglji, a jednak **w roku 1927 wyeksportowaliśmy przez Gdańsk, Gdynię i Tczew 36 proc. tonażu całego eksportu polskiego,** w styczniu **1928 r. aż 41.2 procent.** Obecnie poczyna rozwijać się też **organizowany celowo, import drogą morską. Lata 1928 i 1929 będą decydujące dla rozwoju Gdyni** i jedynie poważną troską jest zagadnienie równoległego rozbudowania miasta Gdyni. Sam dokładnie zbadałem i mogę stwierdzić, że już w niedalekiej przyszłości wyzyskanie portu, nieopartego o poważne środowisko miejskie, musi napotkać na trudności.

Mamy do przełamania jeszcze różne trudności i do pokonania niemałe niebezpieczeństwa. Wzrost obiegu długoterminowych weksli handlowych przy ciasnocie rynku pieniężnego wysoka stopa dyskontowa, nadprodukcja w niektórych ważnych dziedzinach przy ograniczonym eksporcie, **spekulacyjne układanie się cen w niektórych dziedzinach produkcji,** niezlikwidowane bezrobocie i niepewne wyniki zbiorów wymagają **wielkiej uwagi i przeciwdziałania.** Naogół jednak fakta i cyfry okazują, że **organizm gospodarczy Polski nowej nabiera tężyzny.** Dawna antygospodarcza polityka odbija się na państwie i na najszerszych warstwach ludności. Obecnie sytuacji uległa **radykalnej zmianie na lepsze.**

Po kilku jeszcze przemówieniach, posiedzenie komisji zakończyło się o godz. 1 w nocy. Następne posiedzenie jutro, we środę, o godz. 11.30 przed południem.

Obrady środowe.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu uchwalony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Na **środowem posiedzeniu** komisji budżetowej sprawozdawca pos. **Zarański** (BBWR) wypowiedział się co do wniesionych poprawek, poczem **przystąpiono do głosowania.**

Preliminarz ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto w brzmieniu rządowem z wnioskami, zgłoszonemi przez referenta. **Zwiększają one wydatki zwyczajne o 1.138.011 zł., nadzwyczajne o 41.600 zł., dochody o 944.140 zł,** w przedsiębiorstwach zwiększają dochody o 2,260.025 zł., wydatki o 1,328.000 zł. W rezultacie **wynik jest dodatni dla budżetu w wysokości 696.544 zł.**

Następnie zarządzono 10-minutową przerwę, po której podjęto rozprawę nad preliminarzem **ministerstwa reform rolnych.** Referuje pos. Malinowski (Wyzwolenie).

Sensacyjna kradzież planów mobilizacyjnych Austrji.

Wiedeń, 25 kwietnia. Pisma wiedeńskie donoszą sensacyjną wiadomość, że **radca wiedeńskiej dyrekcji telegrafów i telefonów, w którego posiadaniu znajdowały się poufne plany i instrukcje telefoniczne,** na wypadek **mobilizacji,** lub też przyjęcia neutralności **Austrji, wydał te plany** na wezwanie telefoniczne **rzekomego oficera sztabu generalnego austrjackiego.** Wkrótce okazało się, że oficer, który odebrał dokumenty, był **przebranym agentem obcego mocarstwa.** Głównym pośrednikiem był agent Reindl, były oficer artylerji austrjackiej, a wspólnikiem jego był niejaki Mueller. **Prokuratorja prowadzi sprawę o szpiegostwo.**

Obrady komisyj sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Między godz. 11—13 odbywały się posiedzenia komisyj sejmowych dla ukonstytuowania się i przydziału referatów. Zebraniom poszczególnych komisyj przewodniczyli marszałek oraz wicemarszałkowie Sejmu.

—0—

Znaczna poprawa stanu zdrowia Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. (W) Stan zdrowia **Mrsz. Piłsudskiego polepszył się do tego stopnia, że na jutro przewidziane jest opuszczenie szpitala. Marsz. Piłsudski będzie jednak musiał odbyć rekonwalescencję w Sulejówku.** Dziś Marszałek przyjął ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego,** który zdał mu relację ze swej podróży rzymskiej.

Prezydjum zrzeszenia sędziów u Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Prezydent Rzpltej przyjął dziś prezydjum zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej polskiej. Minister sprawiedliwości przedstawił p. Prezydentowi członków nowo obranego prezydjum.

Jak wygląda sprawa pożyczki amerykańskiej dla Krakowa?

Warszawa, 24 kwietnia. *(K. W.)* W dniu dzisiejszym **powrócili do Warszawy trzej przedstawiciele konsorcjum finansowego amerykańskiego pp. Finincod, Benard i Calahan.**

Według informacyj, zasięgniętych przezemnie u finansistów amerykańskich, **sprawa pożyczki dla miasta Krakowa** znajduje się obecnie **w stadjum teoretycznych rozmów.** Zdaniem Amerykanów, na **rozbudowę miasta Krakowa wystarczy całkowicie suma 4 milj. dolarów.**

W dniu jutrzejszym, t. zn. w środę trzej wymienieni Amerykanie **opuszczają Warszawę,** udając się **do Paryża i do Nowego Jorku,** aby ze swymi mocodawcami **przedyskutować rządowy plan inwestycyjny.**

W pierwszych dniach maja przybędą do Warszawy eksperci amerykańscy, którzy **zapoznają rząd ze stanowiskiem koncernu bankowego.**

Tragiczne położenie finansowe m. Lublina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. **Prezydent m. Lublina poseł Pączek** ogłosił komunikat, w którym **podkreśla fatalne wprost położenie finansowe m. Lublina,** gdyż **komornik obłożył aresztem nie tylko kasę magistratu, lecz i kasę gazowni miejskiej na rzecz firmy budowlanej p. Weissblatta,** tego samego Weissblatta, który tak się nie popisał w Warszawie przy budowie kamienicy na placu Starynkiewicza.

—0—

Na granicy polskiej grasują szpiedzy litewscy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 25 kwietnia. Na odcinku pogranicza polsko-litewskiego w okolicy wsi Wierzawy władze bezpieczeństwa **aresztowały dwu dawno poszukiwanych szpiegów litewskich** w chwili, gdy zamierzali **nielegalnie przekroczyć granicę Polski do Litwy.** Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy. Obydwu pod eskortą odesłano władzom sądowym do dyspozycji.

Budżet Anglji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 25 kwietnia. Churchill przedłożył w izbie gmin preliminarz budżetowy, zamykający się **w dochodach sumą 812.5 miljonów f. szt.**

Wedle wyjaśnień Churchilla co roku ma być na umorzenie długów przeznaczana kwota 355 miljonów f. szt.

Rząd angielski ma dowody, że Sowiety finansują spiski przeciw Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 25 kwietnia. Od **angielskiego ministra spraw wewnętrznych** oczekuje izba posłów **szeregu odpowiedzi w kwestji odkrytych spisków komunistycznych** na terenie angielskim. Spiski te według miarodajnych informacyj **finansowane są przez szereg banków rosyjskich.**

Ubiegłej niedzieli udowodnił już minister istnienie i żywą działalność tajnych organizacyj komunistycznych w związku **z przemycaniem broni i aresztowaniem przemytników.**

Na najbliższych obradach izby posłów zamie rzaminister przedłożyć obfity materjał dowodowy.

Rosja i Włochy ratyfikowały układ w sprawie wojny gazowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 25 kwietnia. **Rosja sowiecka i Włochy** złożyły w Paryżu dokumenty **ratyfikacyjne. dotyczące układu z roku 1925,** w sprawie **wojny gazowej.** Dotychczas ratyfikowały układ: Francja, Sowiety, Włochy, Wenezuela i Liberja.

Strajk w Bombaju rozszerza się gwałtownie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 25 kwietnia. Liczba robotników strajkujących w przędzalniach w Bombaju, wzrosła już **do 170.000.** Prawie wszystkie przędzalnie stanęły już.

Zamieszki w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

SZCZYG.

Londyn, 25 kwietnia. Wedle doniesień z Meksyku, przyszło koło Chuparoco do walki wojsk narodowych z powstańcami. **Zginęło 200 powstańców.**

Rozstrzygająca bitwa w Chinach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 25 lutego. Wedle doniesień z głównej kwatery chińskiej armji południowej **rozpoczęła się rozstrzygająca bitwa o 20 km od Tsinanfu.** Podobno wojska północne czynią przygotowania do dalszego odwrotu. Spodziewane jest wysadzanie w powietrze wielkiego mostu na rzece Hoangho.

Dzień 1-go maja świętem ustawowem w Brunszwiku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 25 kwietnia. Sejm w Brunszwiku przyjął wniosek, aby dzień 1 maja był świętem ustawowem.

„Bremen" gotowy do startu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 25 kwietnia. Samolot **„Bremen" jest już gotowy do odlotu** z Greenly Island. Narazie odlot **udaremniła zawieja śnieżna i silny wiatr.**

Dział giełdowy.

Kraków, 25 kwietnia.

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy braku większego zainteresowania. Obroty niewielkie. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 157.5—158.5, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Pharma 7, Zieleniewski 163.20—164, Górka 98, Siersza górn. 12.20—12.35, Elektrownia 54—54.5, Chybie 5.20—5.35, Chodorów 155, Cegielski 49.5—50, Lokomotywy 95, Dolarówka 80—80.5.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Kursa utrzymane przy dostatecznej ilości towaru, obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki bank. 8.90—8.91, w Warszawie dol. 8.90 1/2—8.91, czeki 8.90—8.90 1/2, we Lwowie dol. 8.90 1/2—8.90 3/4, czeki 8.90 1/2—8.91, w Katowicach dol. 8.90 1/4—8.91, czeki 8.90—8.91. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 25 kwietnia. Pomyślne doniesienia z giełd zagranicznych i optymistyczne wiadomości o pożyczce dla Austrji wpłynęły na umocnienie tendencji i zwyżkę licznych papierów. Zwyżkowały papiery żelazne, elektryczne, węgierskie i węglowe. Ruch ograniczył się jednak do szczupłych ram. W dalszym przebiegu rynek był spokojny, jednak ruch miał do końca charakter korzystny. Naogół żywe zainteresowanie panowało dla rent. Siersza Górnicza 10, Portland 61, Karpaty 29, Galicja 68, Schodnica 8.8, Nafta 25.5, Alpiny 42, Gal. Bank Hipoteczny 80, Fanto 6.5, Zieleniewski 16.

Zurych, 25 kwietnia (PAT) Paryż 20.42 1/2, Londyn 25.32 5/8, Nowy Jork 5.18.50, Belgja 72.45, Włochy 27.33, Hiszpanja 86.40, Holandja 209 1/8, Berlin 124.10, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 138.70, Kopenhaga 139.17.5, Sofja 3.74, Praga 15.37 1/4, Warszawa 58.17.5, Budapeszt 90.62.5, Białogród 9.14 1/4, Ateny 6.82.5, Konstantynopol 2.64 3/4, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

†

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Naczelny redaktor „Nowej Reformy, radny miejski

urodzony, w r. 1855, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie w poniedziałek 23 kwietnia 1928 w Krakowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza Kolegów, Przyjaciół, Znajomych i Pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę dnia 25 kwietnia br. o godz. 4-ej popołudniu z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego Wiceprezydentostwa Wielgusów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek, 26 kwietnia br. o g. 9·30 rano w koś[c]iele św. Anny.

Straszna katastrofa lotnicza pod Dęblinem.

Dwaj lotnicy szkoły oficerskiej zabici na miejscu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. **W dniu wczorajszym pod Dęblinem** nastąpiła **katastrofa lotnicza. Dwaj lotnicy z oficerskiej szkoły lotniczej** w Dęblinie sierżant **Rybak** i podchorąży **Schneider** na angielskim aparacie typu **„Bristol"** ulegli katastrofie, spadając z wysokości 40 m. na ziemię i **ponosząc śmierć na miejscu.**

—o—

[K]atastrofalne trzęsienie ziemi w Grecji.

Zagłada Koryntu. — Wybuch podmorskiego wulkanu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ateny, 25 kwietnia. O trzęsieniu ziemi w [Kor]yncie dochodzą nas coraz bardziej **grozą [prz]ejmujące szczegóły.** Miasto przybrało wy[glą]d **Pompeji.** Z dwóch trzecich nowego mia[sta] **i ze starych zabytków nie pozostał ani ka[mie]ń na kamieniu.** Dwadzieścia tysięcy osób [zosta]ło się bez dachu nad głową, w opusto[szały]ch ruinach tu i ówdzie błąkają się jak [cieni]a nędzne, zgłodniałe postacie.

[Z] **Aten wyjechało kilka okrętów, naładowa[nych] oddziałami wojsk, aby nieść pomoc ofia[rom] i zabrać ocalałych do stolicy. W kanale Korynckim** omal że nie przyszło **do poważnej katastrofy**, ponieważ trzęsienie ziemi, wywołane **wybuchem podmorskiego krateru wulkanu** Missolongi spowodowało tak silne **kotłowanie morza**, że **zatonięcie okrętów zdawało się** przez dłuższy krytyczny przeciąg czasu **nieuniknione.**

Angielski statek powietrzny „Eagle" wyleciał z Malty do Koryntu, obładowany żywnością i odzieniem **na pomoc ludności.** Towarzyszą mu dwa angielskie okręty na morzu. Jak się zdaje, niema stosunkowo dużo ofiar w ludziach, ponieważ pierwsze **lekkie wstrząśnienia ostrzegły ludność**, która **tłumnie** wyległa natychmiast **w pole. Na 49 wstrząsów narazie stwierdzono około 30 zabitych i ponad 100 rannych.**

Prezydent państwa wydał **odezwę do wszystkich obywateli państwa**, aby składali **datki** na rzecz **ofiar trzęsienia ziemi.** Na objazd miejsc katastrofy udali się **minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości.**

Również miasto **Misolongi** znajduje się w **niebezpieczeństwie**, ponieważ **wybuch gorących mętnych gejzerów** świadczy o tworzeniu się **nowego krateru wulkanu Misolongi bezpośrednio na gruntach miasta.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ateny, 25 kwietnia. Prezydent republiki z czterema ministrami przybył do Koryntu, aby osobiście kierować okcją pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi.

—o—

[M]iljardowe szkody w Filipopolu.

[S]ofja, 25 kwietnia (PAT-Radjo). Z obliczeń [r]zeczoznawców wynika, że **szkody wyrządzo[ne] przez trzęsienie ziemi w samem Filipopolu wynoszą około półtora miljarda lewów. Bez [da]chu nad głową pozostaje w dalszym ciągu 14.000 osób**, chociaż władze zdołały już rozmieścić okło 9.000 osób w domach nieuszkodzonych we wsiach, położonych w pobliżu Filipopola.

—o—

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Dodatek Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Zrzeszenie Akad. Kół Prowincjonalnych na nowych drogach.

Jest rzeczą niedającą się zaprzeczyć, że młode pokolenie polskie choruje na bezideowość. To musimy stwierdzić z całą otwartością i spewnością. Dla wielu fakt ten wydaje się czemś groźnem, objawem skarlenia duchowego, upadku etyki i ogólnej demoralizacji. Do takich mniej więce konkluzyj dochodzi większość zabierająca głos w tej sprawie. A trzeba zaznaczyć, że są między nimi ludzie zajmujący wybitne stanowiska w społeczeństwie. Dla nich miarodajnym jest moment obecny. Poprzestają na stwierdzeniu faktu i wypowiedzeniu szeregu przykrych uwag pod adresem nas, młodych.

Bliższymi jednak prawdy są ci nieliczni, którzy obecny stan ideowy młodego pokolenia rozpatrują z punktu historyczno-psychologicznego. Nie wystarczy bowiem coś stwierdzić, ale należy odpowiedzieć sobie, dlaczego tak jest, a nie inaczej. A zagadnienie to jest zbyt wielkiej wagi, aby bez głębszego zastanowienia się przejść nad niem do porządku dziennego.

Moment odzyskania wolności jest niewątpliwie początkiem nowej epoki nietylko w naszem życiu narodowem, lecz również i ideowem. W czasach niewoli psychika całego narodu nastawiona była w kierunku dążenia do odzyskania wolności; z chwilą jednak, kiedy ta wolność stała się czemś realnem, rzeczywistem, dawne ideały musiały zbankrutować i przynajmniej na pewien czas w życiu narodu musiała nastąpić pustka ideowa. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Proces bowiem przebudowy psychiki całego narodu i nastawienie jej zdecydowanie w pewnym kierunku wymaga długiej i wytężonej pracy duchowych przewodników narodu. Dzisiaj stajemy wobec konieczności wychowania nowego, wartościowego typu obywatela-Polaka, dostosowanego do nowej polskiej rzeczywistości. Chodzi tylko o teoretyczne skrystalizowanie ideału tego typu, według którego ma się urabiać ogół społeczeństwa. Tego dzisiaj jeszcze nie mamy. Dyskusja, prowadzona w prasie na ten temat, jest raczej negatywna. Jakieś ogólnikowe frazesy o patrjotyzmie i etyce nie trafiają do celu i są bezproduktywne. Nie chodzi utaj o wydedukowanie jakichś prawd absolutnych, jest to rzeczą trudniejszą, albowiem niemal cały świat dzisiaj żyje pod znakiem kryzysu starych form we wszystkich dziedzinach życia, poszukując równocześnie gorączkowo nowych. My przedewszystkiem winniśmy sobie uświadomić jasno i dokładnie, w jakim kierunku winny iść nasze wysiłki po odzyskaniu wolności. Niewątpliwie praca nad kulturalnem i gospodarczem odrodzeniem Polski jest dzisiaj czołowem zagadnieniem, od którego będzie zależał nasz byt, nasza przyszłość i nasza pozycja międzynarodowa. Na ten temat, o ile się coś mówi i pisze, to przeważnie nie zdaje się sobie sprawy z tego, że najpierw w tym duchu należy wychować społeczeństwo, że trzeba je do tej pracy przygotować. My, Polacy, wychowani na literaturze niewoli, która wytworzyła pewnego rodzaju kontemplatyczny typ patrioty-uczuciowca, do pracy realnej, będącej dzisiaj koniecznością dziejową, nie jesteśmy zdolni, a przynajmniej mało ją doceniamy. Na polu pracy społecznej widzimy dzisiaj tylko nieliczne jednostki, których wysiłek siłą faktu nie może być twórczym. Ogół inteligencji jedynie do tej pracy powołany, okazuje jakiś niewytłumaczony indyferentyzm w stosunku do tych zagadnień. Dzisiaj jest rzeczą jasną, że najpierw ją trzeba w tym kierunku uświadomić, zaktywizować i wskazać na jej szczytną misję społeczną, przypadającą jej w udziale, jako intelektualnemu ośrodkowi narodu.

I tutaj dopiero otwiera się szerokie pole do działania dla organizacyj akademickich, które winny w tym duchu wychowywać swoich członków. O tych zagadnieniach na forum uniwersyteckiem mało się dotychczas mówiło. Polityka, abstrakcyjne teoretyzowanie i przeżuwanie najrozmaitszych doktryn pochłaniały umysły ogółu młodzieży akademickiej. Organizacją, która pierwsza na szerszą skalę wysunęła hasła pracy społecznej, jest Zrzeszenie Akademickich Kół prowincjonalnych, skupiające w swoich szeregach członków ze wszystkich krańców Polski i o najrozmaitszych światopoglądach. Ostatni Zjazd ogólnopolskiego Związku Z. A. K. P. powziął daleko idące uchwały w tym kierunku, które zrealizowane, w konsekwencji przekształciłyby tę największą, co do ilości członków, organizację z instytucji samopomocowej na kulturalno-oświatową i wychowawczą. Jest to niewątpliwie najdonioślejszy przełom w życiu akademickiem w ostatnich latach. Wprawdzie podobne hasła na terenie akademickim są jeszcze może zbyt mało popularnemi, jednak jesteśmy głęboko przekonami, ża każda zdrowa idea, będąca wypływem niewzruszonych zasad życia społeczno-ekonomicznego, musi wkońcu zwyciężyć. A taką niewątpliwie zdrową i wielką ideą jest idea pracy społecznej, idea uspołecznienia i zaktywizowania psychiki młodego pokolenia idea walki o nowego człowieka. Jak z tego wynika, Z. A. K. P. postawiło olbrzymi krok naprzód w poszukiwaniu nowych, twórczych dróg, wiodących do odrodzenia Polski Chodzi tylko o propagandę tych idei, o umiejętne skierowanie umysłów ogółu młodzieży akademickiej w tym kierunku, a może wkońcu wybrnęlibyśmy z ciemnego zaułka bezideowości i marazmu. Nie wolno nam wątpić o sobie, bo wszak jesteśmy narodem kulturalnie młodym i duchowo zdrowym; trzeba tylko rozpalić naród twórczym entuzjazmem pracy i wskazać mu na wartość nowych idei, zgodnych z duchem i potrzebami czasu. Należałoby jednak uprzednio dokonać rewizji dotychczasowych pojęć i ideologii narodowej i skrystalizować sobie dokładnie kierunek nowych myśli, poczynań i ideałów. W tym celu proponuję otwarcie dyskusji na łamach prasy, ale dyskusji pozytywnej i twórczej, w której przedewszystkiem winniśmy się wypowiedzieć my, młodzi.

Stanisław Miłkowski.

—o§o—

Kronika.

LWOWSKI KOMITET AKADEMICKI ROZPAD[Ł] SIĘ. Na posiedzeniu miejscowego Komitetu Akademickiego we Lwowie szeroko była omawiana sprawa ostatnich awantur ulicznych. Większość młodzieży za wywołanie powyższych zajść czyni odpowiedzialnem prezydjum lwowskiego Komitetu Akademickiego. Po przeprowadzeniu dyskusji, wszystkie bratnie pomoce, z wyjątkiem Bratniej Pomocy studentów politechniki, wycofali swoich delegatów z miejscowego Komitetu Akademickiego.

Miejscowy Komitet Akademicki we Lwowie — jak wiadomo — został powołany do życia na innych podstawach, aniżeli w pozostałych środowiskach akademickich. Mimo to jednak, z powodu usiłowań niektórych ugrupowań młodzieży (Młodzież Wszechpolska), nadanie mu charakteru wybitnie partyjno-politycznego nie wytrzyma próby czasu.

„ZGODA NARODÓW". Najnowszy (4-ty) numer „Zgody Narodów", organu Polskiej Federacji Akad. Przyjaciół Ligi Narodów, jedynego w Polsce pisma, poświęconego sprawom pokoju, przynosi treść bogatą i interesującą. Artykuł wstępny „O fundusz Pokoju" rzuca śmiałą myśl stworzenia funduszu, przeznaczonego na cele propagandy pokoju we wszystkich krajach, a zarządzanego przez Ligę Narodów. Fundusz ten powstałby przez wkładki rządów w wysokości 1/10.000 wydatków, przeznaczonych na wojsko. Myśl ta jest szczególnie aktualna wobec olbrzymiego kongresu pacyfistycznego, który — jak doniosły dzienniki — ma się zebrać w Warszawie w końcu czerwca i gdzie możnaby postawić tę propozycję jako wniosek polski. Z innych artykułów wymienić należy dokończenie świetnego studjum p. Franciszka Potockiego p. t. „Katolicy i Pokój", następnie artykuł p. Jana Rosnera z Warszawy (syna wielkiego publicysty polskiego, nieodżałowanej pamięci Ignacego Rosnera) p. t. „Nowe drogi Paneuropy", następnie sprawozdanie o „filmach wojennych", artykuł „Ku Prawdzie", bogatą kronikę informacyjną o ruchu pacyfistycznym w Polsce i zagranicą, wreszcie sprawozdania z nowych książek i odczytów. Dział „Camera obscura" zawiera sensacyjne cytaty z ohydnych pamiętników b. rosyjskiego generała Michaelisa, który urządzał sobie z zimną krwią — polowanie na ludzi! Ponadto zawiera ten numer „Zgody" dodatek z „Życia Ligi Narodów", który zawiera prawdziwą kopalnię wiadomości o Lidze i o ruchu proligowym. Obowiązkiem każdego polskiego pacyfisty jest prenumerować i rozpowszechniać „Zgodę Narodów". Adres redakcji i administracji: Kraków, Paulińska 20.

AWANTURY NA TLE STRAJKU POMOCNIKÓW KRAWIECKICH. Aresztowano czeladników krawieckich: Muksa Lauberfelda (lat 37), Peisacha Oppera (lat 19), Jakóba Lieberfreunda (lat 20), którzy wtargnęli do mieszkania majstra krawieckiego Emila Mondscheina przy ul. Krakowskiej 46, celem rozpędzenia pracującej czeladzi. Podobny wypadek teroru zaszedł w pracowni Żurowskiego przy ul. św. Anny, gdzie aresztowano Herscha Nachemala, który w towarzystwie kilku innych [stra]jkowiczów wszedł do lokalu, chcąc zmusić pracujących do porzucenia pracy.

BEZCZELNY RZEZIMIESZEK. Annie Bębenek, która przybyła z Chabówki do Krakowa, jakiś rzezimieszek w Rynku głównym skradł z kożuszka 856 zł i zniknął w bramie pasażu „Bielaka".

POŻAR. Dzisiejszej nocy zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu Pinkusa Schreibera przy ul. Bożego Ciała 11. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

WYRWALI KRATĘ. Do piwnicy Bronisławy Bomby przy ul. Gromadzkiej 46, dostali się przez wyłamanie kraty złodzieje i skradli trzy kury, wartości 45 zł.

SKRADŁ ZE STOŁU ZEGAREK ZŁOTY. Do mieszkania Ludwika Siepcha przy ul. Krowoderskiej 36, zakradł się niewyśledzony osobnik i skradł ze stołu złoty zegarek, wartości 200 zł.

Z kraju i ze świata.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, po odbyciu kuracji, wyjedzie w dniach najbliższych na kilkudniowy wypoczynek.

DYREKTOR DEPARTAMENTU POLITYCZNEGO M. S. Z., KAZIMIERZ ŚWITALSKI, powrócił z urlopu i już w dniu wczorajszym objął urzędowanie, konferując w godzinach popołudniowych z szefem sztabu dyplomatycznego, hr. Przeździeckim, pułk. sztabu gen. Zachorskim i drem Markowskim, w sprawie przyjęcia padyszacha Afganistanu Amanullacha.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI WYJEŻDŻA DO PARYŻA I LONDYNU. Ks. kardynał Kakowski wyjedzie w dniu 18 maja, w towarzystwie ks. biskupa Przeździeckiego, oraz kanonika Mystkowskiego, do Paryża i Londynu, celem rewizytowania arcybiskupa Paryża, kardynała Dubois i arcyb. Londynu, kardynała Bourne, którzy w zeszłym roku bawili w Polsce.

BANKIET NA CZEŚĆ BOYA-ŻELEŃSKIEGO. W salonach restauracji Polonja w Warszawie odbył się wczoraj bankiet na cześć Boya-Żeleńskiego, jako propagatora kultury polskiej we Francji. Na bankiecie byli obecni: minister spraw zagranicznych Zaleski, minister oświaty Dobrucki, ambasador francuski Laroche, dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki, oraz najwybitniejsi przedstawiciele świata literackiego i artystycznego. Przemówienia wygłosili: Ferdynand Goetel, prezes Pen Klubu, minister Zaleski, Wacław Sieroszewski, Jan Lechoń, ambasador Laroche i inni.

ROZBUDOWA STACJI KOLEJOWEJ W RABCE. Wojewoda krakowski otrzymał od ministerstwa komunikacji zawiadomienie, że na rozbudowę stacji w Rabce został przewidziany odpowiedni kredyt. Dokończona więc zostanie budowa torów i drogi dojazdowej, oraz rozpocznie się budowa nowego dworca. Projekt dworca został już zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji.

ZNACZNY WZROST POŁOWU ŁOSOSI W WODACH POLSKIEGO MORZA. Od pewnego czasu dał się zauważyć w wodach morza polskiego znaczny wzrost połowu łososi; pojawiły się również różne gatunki ryb, dotychczas nienapotykanych w Bałtyku. Stwierdzonem również zostało, że woda morza Bałtyckiego z każdym rokiem staje się coraz bardziej słoną. Przyczyn tego niezwykłego zjawiska nie zdołano jeszcze zbadać i ustalić; przypuszczać należy, że pojawienie się w wielkich ilościach łososi, jak i różnych gatunków ryb z obcych mórz stoi w łączności z większą zawartością soli w wodzie. Wogóle łososie w roku bieżącym pojawiły się w niezmiernych ilościach. Niektóre maszoperje (związki rybackie) w jednym zaciągu niewodu przybrzeżnego zdobywały po kilkadziesiąt cetnarów łososi. Ludność całego wybrzeża rzuciła się więc gorączkowo do pracy i w ostatnich dniach złowiła tej ryby wielkie masy.

NIE WOLNO NABYWAĆ LOSÓW OD LOTERYJ ZAGRANICZNYCH. Do Polski przyjeżdżają agenci loteryj zagranicznych, którzy drogą ogłoszeń w prasie obietnicami wysokich zarobków usiłują zachęcić miejscowych obywateli do podjęcia się sprzedaży tych losów w charakterze zastępców, nawet na raty. Wobec powyższego, należy stwierdzić, iż w myśl artykułów 4 i 11 ustawy z dnia 23 marca 1928 r. w przedmiocie urządzenia loterji, wszelka działalność loteryj zagranicznych, a w szczególności sprzedaż, kupno lub przechowywanie losów, reklamowanie tych loteryj lub ogłoszenie planów lub wyników ciągnień są na całym obszarze państwa polskiego surowo wzbronione. Wykraczający przeciw tym zakazom podlegają, na podstawie przepisów ustawy karnej skarbowej z dnia 2 września 1926 r., bądź karom pieniężnym, bądź karze aresztu, przyczem nie jest wolny od kary także ten, kto nabył taki los w czasie pobytu zagranicą. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe ścigać będą winnych z całą surowością. Trudniących się sprzedażą losób zagranicznych należy wskazywać najbliższym oddziałom kontroli skarbowej, względnie władzom policyjnym.

PIERWSZA EGZEKUCJA PRZEZ POWIESZENIE NA POMORZU. Na dziedzińcu więzienia w Brodnicy dokonano egzekucji przez powieszenię na osobie mordercy Bronisława Konieczki, który w dniu 3 stycznia r. b. dokonał podwójnego morderstwa rabunkowego w Pryjomie powiatu działdowskiego. Morderca Konieczko zamordował w ohydny sposób dwie staruszki: ś. p. Szymanowską i Żebrowską. Prośba mordercy o ułaskawienie została przez Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucona. Egzekucji dokonał kat z Warszawy w obecności przedstawicieli władz sądowych. Przebieg egzekucji był spokojny. Jest to pierwszy na Pomorzu wypadek stracenia skazańca przez powieszenie.

WYBUCH W LABORATORJUM CHEMICZNEM. Z N. Jorku donoszą; W pobliżu miasteczka Denver, w stanie Colorado, w laboratorjum chemicznem jednej z fabryk nastąpił wybuch, a następnie pożar. Osiem osób zabitych, 20 rannych.

Ze wspomnień o ś. p. Konopińskim — człowieku.

„Coraz to puściej robi się dokoła mnie" — mawiał nieraz smutno śp. Konopiński, gdy się kiedy wspominało dawne czasy czy ludzi, z którymi łączyły Zmarłego węzły bliższej znajomości. Jeden po drugim odchodził w zaświaty, i z najdawniejszych Jego znajomych z lwowskich jeszcze czasów niewielu tylko pozostało przy życiu.

A miał ich wielu i wybitnych ludzi z tego okresu życia, kiedy działał w stolicy kraju jeszcze jako nauczyciel gimnazjalny i początkujący dziennikarz. „Michała" kochali wszyscy serdecznie i bez żadnych zastrzeżeń, pożądali jego towarzystwa, gdyż jako uczestnik zebrań towarzyskich był arcymiłym, zajmującym causeurem, zawsze patrzącym na świat i ludzi przez kolorowe szkiełka optymizmu, mimo swego wrodzonego wielkiego krytycyzmu.

W stosunku do „starych znajomych", a zwłaszcza przyjaciół, cechowała Zmarłego kobieca niemal czułość, z jaką odnosił się również do swych najdalszych nawet krewnych, z których wielu zaznało jego czynnej pomocy.

Najjaśniejszemi też w jego pracowitem życiu na terenie miasta naszego były chwile współżycia z tymi dawnymi druhami i przyjaciółmi, którzy po Nim przybyli do Krakowa. Z nich znani byli szerokiemu ogółowi b. posłowie m. Krakowa do parlamentu i radcowie szkolni śp. Sołtysik i Petelenz. W kole szczerych przyjaciół ocenić można było dokładnie Jego szlachetne serce, które nie znało co niskie uczucie w stosunku do zdecydowanych przeciwników politycznych, wobec których był zawsze wysoce dystyngowanym adwersarzem, któremu w czasie półwiekowej działalności publicystycznej nie wyrwało się z pod pióra żadne bodaj ostrzejsze słowo, czy wyrażenie.

Świetlany prawdziwie, wzór dziennikarza w dzisiejszych zwłaszcza czasach, w których polemika publicystyczna nawet w „wielkich" pismach stolicy Polski przybiera coraz częściej, niestety, formy, niedopuszczalne i nieznane w kulturalnych środowiskach Zachodu.

Już to jedno tylko mówi wymownie o człowieku i Jego wielkiej zasłudze społecznej.

Na grób i pomnik dla Michała Konopińskiego.

Ś. p. Michał Konopiński będzie dzisiaj pochowany tymczasowo w cudzym grobowcu, ponieważ przyjaciele jego osobiści i polityczni zamierzają zbudować dla niego grób własny i postawić na nim skromny pomnik. Zebrane wczoraj grono najściślejszych przyjaciół Zmarłego powzięło w tej mierze postanowienie i złożyło też pierwsze sumy na ten cel. Prezydent senator Rolle ofiarował 50 zł., wiceprezydenci zaś Ostrowski, Wielgus i dr. Schneider, tudzież mecenas Roman Bogdani i redaktor Srokowski złożyli po 25 zł. W najbliższym czasie będzie zainicjowana szersza akcja celem zebrania potrzebnych na ten cel, zresztą wcale niewielkich pieniędzy. Tymczasem zaś zwracamy się na tej drodze do wszystkich przyjaciół i stałych czytelników naszego pisma, aby zechcieli chociażby najmniejszymi datkami przesyłanemi na ręce administracji Nowej Reformy przyczynić się do utrwalenia i uczczenia pamięci redaktora dziennika, który im przez tyle lat wiernie służył swą niestrudzoną pracą i zabiegliwością.

Żałobne posiedzenie Syndykatu Dziennikarzy krakowskich.

Z powodu śmierci nieodżałowanego nestora dziennikarzy polskich ś. p. Michała Konopińskiego, wydz. Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbył wczoraj wieczorem **żałobne posiedzenie,** na którem prez. Syndykatu dr. Beaupre **w serdecznym wspomnieniu podniósł nieocenione dla dziennikarstwa polskiego zasługi Zmarłego, długoletniego członka i założyciela Syndykatu oraz pierwszego jego członka honorowego.** Przemówienia dr. Beaupre **wysłuchali członkowie stojąc,** poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Równocześnie prezydjum Syndykatu wysłało na ręce p. Czesława Konopińskiego r. magistratu, bratanka Zmarłego, pismo następującej treści:

„Syndykat Dziennikarzy Krakowskich składa w ręce Szanownego Pana wyrazy głębokiego współczucia, z powodu śmierci naszego Pierwszego Członka honorowego Syndykatu ś. p. Michała Konopińskiego".

Telegramy kondolencyjne.

Do redakcji naszego pisma nadeszły w dalszym ciągu następujące depesze:

Lwów. Wyrazy głębokiego współczucia i serdecznego żalu z powodu zgonu czcigodnego seniora krakowskiego dziennikarstwa, przesyła Towarzystwo dziennikarzy polskich, którego ś. p. Konopiński był długoletnim członkiem i wiceprezesem.

Laskownicki, prezes, **Kucharski, Rolle** wicepr.

Lwów. Bardzo gorące wyrazy współczucia

Michał Rolle.

Warszawa. Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu redaktora Michała Konopińskiego, przesyła **Zdzisław Dębicki.**

Warszawa. Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu nieodżałowanej straty, jaką ponosi prasa polska wskutek zgonu ś. p. Michała Konopińskiego.

Fryze.

Poznań. Wobec zgonu śp. Michała Konopińskiego, długoletniego Redaktora „Nowej Reformy" i nieodżałowanego nestora dziennikarstwa krakowskiego, Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich przesyła wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Syndykatu dziennikarzy wielkopol.

✝

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Naczelny Redaktor „Nowej Reformy", Honor. Członek Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Prez. Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Radca m. Krakowa, Członek b. Rady Szkolnej Kraj.

Ur. w r. 1855, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł d. 23 kwietnia 1928 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi we środę 25-go kwietnia o godzinie 4-tej popoł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we czwartek 26 kwietnia o godz. 9·30 rano w kościele Św. Anny.

Redakcja „Nowej Reformy"

Redakcja „Il. Kurjera Codziennego", Redakcja „Światowida"

Poznań. Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu redaktora Konopińskiego, gorącego Polaka, dzielnego bojownika demokracji, zacnego człowieka. **Kleczkowski.**

Katowice. Z powodu zgonu zasłużonego redaktora i publicysty śp. Michała Konopińskiego, którego życie całe mogło służyć przykładem żywota uczciwego dziennikarza polskiego, składają wyrazy hołdu dla Zmarłego i kondolencje dla osieroconej Rodziny i Redakcji w imieniu całego zespołu Redakcji „Polonji"

Zabawski, Smotrycki.

Warszawa. Poselsko-senatorska grupa B. B. W. R. województwa krakowskiego z powodu śmierci ś. p. redaktora Konopińskiego, światłego i zasłużonego przedstawiciela demokratycznej i państwowo-twórczej publicystyki polskiej, Rodzinie Zmarłego i Redakcji „Nowej Reformy" składa wyrazy głębokiego współczucia.

Prezes klubu **dr. Tad. Dyboski,** poseł na Sejm.

Warszawa. Z powodu prac sejmowych nie mogę, niestety, w dniu dzisiejszym zdążyć na pogrzeb ś. p. redaktora Konopińskiego. Wyrażając z tego powodu szczery żal, że wspólnie z kolegami z redakcji nie mogę wziąć udziału w obrzędzie żałobnym, na tej drodze łączę się z Rodziną Zmarłego i Redakcją „Nowej Reformy" we wspólnem uczuciu głębokiego bólu z powodu zgonu naszego światłego Przewodnika, niestrudzonego Redaktora i ukochanego Przyjaciela, oraz najszlachetniejszego przedstawiciela polskiej publicystyki, Ojczyźnie oddrodzonej dobrze zasłużonego.

Bolesław Pochmarski, poseł na Sejm.

Warszawa. Z powodu zgonu ś. p. Redaktora Michała Konopińskiego składam Rodzinie i Redakcji „Nowej Reformy" wyrazy głębokiego współczucia. Poseł **Mianowski.**

Kraków. Z powodu bolesnego ciosu, jaki dotknął publicystykę polską wskutek zgonu ś. p. Michała Konopińskiego, Redaktora „Nowej Reformy", zasłużonego i niestrudzonego działacza na niwie dziennikarskiej, Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie składa Szanownej Redakcji wyrazy serdecznego współczucia.

Prezes: **K. H. Rostworowski.**

Sekretarz: **Stanisław Lipecki.**

Kraków. Towarzystwo Szkoły Ludowej łączy się z ogólnym żalem po śmierci śp. Michała Konopińskiego, swego długoletniego wiernego przyjaciela i poplecznika.

Zarząd główny T. S. L. Prezes: Witold Ostrowski, sekretarz: **Dr. Wysocki.**

Kraków. Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Michała Konopińskiego, niezłomnego szermierza idei demokratycznej, zasłużonego obywatela miasta Krakowa, od lat 40 Redaktora „Nowej Reformy", zasyłają wyrazy prawdziwego i głębokiego współczucia:

Witold Ostrowski, Józef Sare, dr. Ludwik Schneider, dr. Piotr Wielgus, wiceprezydenci m. Krakowa.

Kraków. Wyrazy gorącego współczucia z powodu zgonu zasłużonego obywatela, szlachetnego człowieka, znakomitego pisarza.

Władysław Leopold Jaworski.

Kraków. Z powodu zgonu bardzo szlachetnego, dzielnego człowieka, którego wysoki charakter, niezłomną przepiękną pracę przez lat 40, bardzo wysoko podziwiałem i ceniłem, mam zaszczyt Szanownej Redakcji oraz całej czcigodnej Rodzinie przesłać wyrazy najgorętsze wspólnego serdecznego żalu w ciężkiej, bolesnej stracie nieodżałowanego Michała Konopińskiego. **Jerzy Mycielski.**

Krynica. Z powodu zgonu nieocenionego i szlachetnego przedstawiciela prasy polskiej, zarazem z powodu utraty drogiego przyjaciela Krynicy, przesyłam wyrazy głębokiego współczucia imieniem Zakładu Zdrojowego

Dyrektor **Nowotarski.**

Oświęcim. Z powodu ciężkiej, niepowetowanej straty, przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Burmistrz m. Oświęcimia **Roman Mayzel,** radca miejski **Aleksander Orłowski.**

Pozatem nadesłali depesze kondolencyjne: krakowski oddział Polskiej Ag. Telegr., dawni współpracownicy „Nowej Reformy" Heynar, Karol Irzykowski, Aleksandra Jordaens, Roman Pitarz, dr. Tarliński, dr. Sperber, Edm. Zechenter oraz szereg naszych korespondentów.

—0—

Wiadomość o zgonie śp. Michała Konopińskiego znalazła silny oddźwięk w prasie stołecznej oraz w prasie prowincjonalnej całego kraju. Wszystkie pisma krakowskie zamieściły nekrologi, w serdecznych słowach podnosząc zalety i wartości zmarłego publicysty i obywatela. Tasama nuta występuje w pismach warszawskich, które jak np. „Gazeta Warszawska", „Przegląd Wieczorny" poświęciły zmarłemu obszerniejsze serdeczne nekrologi.

Kondolencje dla rodziny.

W ciągu dnia wczorajszego rodzina śp. Michała Konopińskiego otrzymała szereg depesz i pism kondolencyjnych od wielu osobistości oraz przyjaciół zmarłego. M. in. kondolencje nadesłało prezydjum m. Krakowa, Syndykat dziennikarzy krakowskich, dr. Adam Doboszyński, wielu obywateli m. Krakowa, oraz liczne grono dziennikarzy.

KRONIKA.

Kraków, 25 kwietnia.

Uroczystość 3-go Maja w Krakowie.

W sali konferencyjnej Magistratu odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz, wojska, instytucyj, stowarzyszeń i obywatelstwa. Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przeddzień uroczystości odbyły się akademje w Domu Żołnierza Polskiego i w Starym Teatrze. Wieczorem capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych.

W sam dzień uroczystości 3-go Maja o godzinie 9-tej rano uroczyste nabożeństwo na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz. O godzinie 10-tej rano w razie pogody msza polowa na Błoniach również z udziałem przedstawicieli władz i jak najszerszej publiczności, następnie defilada oddziałów wojskowych i policyjnych oraz młodzieży szkolnej. Popołudniu igrzyska sportowe na stadjonie wojskowym na Błoniach, zabawa dla dzieci i starszych na Błoniach, oprócz tego zabawa dla dzieci w Starym Teatrze, urządzona przez VI Koło T. S. L. Wieczorem w teatrze im. Słowackiego przedstawienie galowe. VI Koło T. S. L. zorganizuje w kinoteatrach okolicznościowe przemówienia.

Komitet obywatelski pragnąłby, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale i uchwalił zaapelować do wszystkich właścicieli realności, tak w śródmieściu jak i w dalszych dzielnicach, aby w dniu 3-go Maja udekorowali swe domy flagami o barwach Państwa (biały kolor od końca drzewca) oraz flagami o barwach miasta. Ci właściciele realności, którzy flag nie posiadają, winni się w nie zaopatrzyć, jako niezbędne do wszelkich uroczystości narodowych.

Nowy statut ministerstwa oświaty

W dniach najbliższych Rada Ministrów zajmie się rozważaniem **nowego statutu ministerstwa oświaty.**

Statut ten wykazuje **szereg zasadniczych zmian** w stosunku do statutu dotąd obowiązującego. A więc przedewszystkiem **zniesienie departamentu szkolnictwa średniego,** wszystkie sprawy którego przejdą do departamentu szkolnictwa **ogólnego.** W ten sposób departament ten poza wydziałem szkół średnich obejmie wydziały następujące: szkolnictwa powszechnego, kształcenia nauczycieli, program[illegible] organizacyjny, oświaty pozaszkolnej i dwa [illegible]modzielne referaty: przedszkoli i szkolnict[illegible] zagranicznego.

W dapartamencie **kultury i sztuki** projek[illegible]wane jest stworzenie **nowego wydziału zb[illegible]rów państwowych,** któryby zastąpił do[illegible] czasową dyrekcję zbiorów państwowych[illegible] departamencie szkolnictwa zawodowego — [illegible] działu zawodowego kształcenia kobiet, w [illegible]partamencie zaś ogólnym — wydziału pro[illegible]gandowo-sprawozdawczego.

Katastrofalny wybuch na paro[illegible]

Z Londynu donoszą: Na parowcu ryb[illegible] „Amancia" nastąpił wybuch kotła, skut[illegible] czego zginęło 25 ludzi.

Olbrzymie powodzie na Syberji

W rejonie gór Altaju na Syberji wydarzyła się ogromna powódź. 24 wsie są zalane wodą. Prócz szkód wyrządzonych w siedzibach ludzkich powódź pochłonęła wiele ofiar w ludziach. Wielu chłopów straciło cały swój dobytek. Tak katastrofalnej powodzi nie było w tych ooklicach od lat 50.

—oŝo—

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy czeki P. K. O., celem odnowienia prenumeraty.

—0—

OSWIETLENIE ULIC. W sobotę dnia 21 [illegible] oświetlono po raz pierwszy cały Salwator, [illegible] ul. św. Bronisławy, ul. Gontyna, ul. Anc[illegible] dziesięcioma intensywnemi lampami elektryc[illegible]mi. Również oświetlono 17-tu lampami intensy[illegible]mi całą aleję prowadzącą na Kopiec Kościu[illegible] aż do bramy fortecznej. W toku roboty zna[illegible]cię oświetlenie drogi od bramy fortecznej aż p[illegible] bramę koszar na Kopcu. Przez oświetlenie publiczne Salwatora i Alei na Kopiec zyskuje Kraków w godzinach wieczornych nowe miejsce spacerowe.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filologicznego odbędzie się we czwartek dnia 26 b. m. o godz. 6. Porządek dzienny: dr. Władysław Godziszewski: 1) Polska a Moskwa za Władysława IV; 2) Granica polsko-moskiewska według pokoju polanowskiego. Referują członkowie: Semkowicz i Sobieski, otem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZABAWA DLA DZIECI W DNIU 3 MAJA. Koło VI T. S. L. urządza, jak co roku, uroczysty obchód dla dzieci w dniu 3 maja, połączony z tradycyjną wiosenną, kostjumową zabawą dla dzieci, w dniu 3 maja w salach Starego Teatru o godz. 3:30 po południu. Zabawą kierować będzie prof. Jan Zaręba, który też wygłosi okolicznościowe przemówienie do dziatwy, zakończone ogólnym śpiewem: „Witaj majowa jutrzenko". Komitet dokłada starań, aby zawa wypadła jeszcze okazalej, niż zazwyczaj. W programie wezmą udział uczenice prof. Stelli Bursówny, które odtańczą tańce solowe i zbiorowe. Pozatem w zabawie będą brały udział wszystkie dzieci obecne na sali, jak również w tańcach: poloneza, krakowiaka, mazura i w kotyljonie dziecinnym z refkletorami. Przygrywać będą dwie orkiestry. Kostjumy mile widziane, jednak niekonieczne. Wstęp 2 złote.

PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH LIRÓW. Dziś w sądzie okr. karnym toczyła się rozprawa przeciw Marji Kidłowej, pochodzenia włoskiego, Henrykowi Henrykowi Martynowi, b. sierżantowi W. P., oskarżonym o to, że w grudniu 1923 roku w Krakowie puszczali w obieg podrobione 500-lirowe banknoty. Rozprawie przewodniczy s. o. Pilarski, wotują sędziowie Cieślewski i Niedźwiecki, oskarża prok. Łaba, bronią adwokaci dr. Schoewetter i dr. Aschenbreuer. Wyrok zapadnie dziś po południu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Wiktorię Małkównę, która w swem mieszkaniu przy ul. Dietlowskiej, targnęła się na swoje życia, wypijając jodynę.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 25 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, po raz 48-my „Turandot" po cenach zniżonych na przedstawieniu popularnem. „Donna Oretta" powtórzona będzie jutro, we czwartek, a pojutrze, w piątek.

DWA POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE „NOWOŚCI". Teatr „Nowości" przed wyjazdem na prowincję pożegna Kraków w niedzielę dnia 29 b. m. dwoma przedstawieniami. W niedzielę po południu bajka dziecięca „Kopciuszek", a o godz. 7.30 wieczorem „Śluby Dębnickie", wodewil w 4-ch aktach K. Krumłowskiego, rzecz, która z tak olbrzymiem powodzeniem grana była dotychczas.

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

Czwartek: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Donna Oretta".

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

Co grają dziś w kinie?

Nowości: „Poeta żebrak". (Conrad Veidt).
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym".
Promień: „Noc poślubna".
SZTUKA: „Siódme niebo".
Uciecha: „Czar grzechu" (Lucy Doraine i Włodzimierz Gajdarow).
Wanda: „Orient-Express" (L. Dagower).
Warszawa: „Król bokserów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 26 kwietnia 1928 r.

Kraków (566) Godz 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn. meteor., godz. 12.05—14: Transm. z Filharm. Warsz., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., oraz gospod., godz. 15.20—16.25: Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich, godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: „Obu rzonym żonom o mężach" — wygł. p. Magdalena Samozwaniec godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Czy Jan Śniadecki był czynnikiem hamującym postęp?" — wygł. dr S. Harasek, doc. U. J., godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: dyr. Jan Stanisławski. „XX ta lekcja angielskiego". godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: pp. S. Eibenschütz i M. Zimmermann (fort.), Józef Mikulski (wiolonczela), Mela Sacewiczowa (fort.), godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor., godz. 12.05—12.30: Odczyt p. t. „Ostatnie loty podbiegunowe" wygł. prof. J. Jaczynowski, godz. 12.30—14: Transm. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, L. Kmitowa (skrz.) i H. Zboińska-Ruszkowska (śpiew). Słowo wstępne wygłosi Tad. Meyzner, godz. 14—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Komunikaty: meteor. gospodarczy oraz nad program, godz. 15.20—15.30: Przerwa, godz. 15.30—16: Odczyt p. t. „Polska współczesna" — wygł. prof. Al. Janowski, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Kultura klasyczna" odczyt 4-ty — wygł. prof. G. Przychodzki, godz. 16.25—16.40: Komun. harcerski, godz. 16.40—17.05: Pogadanka p. t. „Panna współczesna" z działu „Kącik dla kobiet" — wygł. p M Ankiewiczowa, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka. „Impresja o wielkich włóczęgach pisarzach" — Romana Zrębowicza z ilustracją recytacyjną i muzyczną (fragmenty ze Staffa, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Conrada Korzeniowskiego, Londona, Rymbaud'a i Gerbault'a), godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Sadźcie orzechy" — wygł. prof. E. Jankowski, godz. 20—20.30: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stan. Niewiadomski, godz. 20.30: Transmisja z Wilna, W przerwie biul. „Messager Polonais" w języku francuskim, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, godz. 22.20—22.30: Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422) Godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharm. Warsz., godz. 16.20—16.40: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.20: Komun. Wydziału Ośw. Publ. Woj. Śl., godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Nadprogram, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt rolniczy z Warszawy. godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Transm. z Wilna godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska, godz. 16.15—16.30: Komunikat harcerski, godz. 16.30—16.55: „Zwrot zbiorów bibljoteki wileńskiej — Polsce czy Litwie?" II-gi odczyt wygł. dyr. Publicznej Bibljoteki Uniw. Stefan Rygiel, godz. 16.55—17.15: Odczyt z działu „Ogrodnictwo", godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy „Wśród książek", godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy. Audycja literacka, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Zadania współczesnej medycyny" — odczyt z działu „Medycyna" — wygł. prof. USB dr Stanisław Trzebiński, godz. 20—20.25: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20.30—22: Wieczorny koncert kameralny. Wykonawcy: prof. Al. Kontorowicz (skrzypce), L. Alban (wiolonczela), dr T. Szeligowski (fort. i słowo wstępne, godz. 22.05: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7.15—7.30: Kwadrans gimnastyki porannej, przeprowadzi p. Waxmann, godz. 12.05—12.30: Odczyt. (Transm. z Warszawy), godz. 12.30—14: Koncert dla młodzieży (transm. z Filharm. Warsz.), godz. 14: Notowania giełdy pien. i komunikaty PAT, godz. 17—17.20: Odczyt p. t. „O Antygonie" — wygł. prof. Jan Biliński), godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Co wymaga chwila czasu od społeczeństwa wobec zalewu kraju towarami pochodzenia zagranicznego" — wygł. p. Peda, ref. Związku fabrykantów, godz. 17.45—18.45: Audycja literacka: „Z najnowszej twórczości poetyckiej", godz. 18.45—19.15: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19.15—19.35: 44-ta lekcja języka angielskiego — wykł. dr Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt z działu roln. p. t. „O zastawie rolniczym" — wygł. dr K. Gdyński, godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Wieczór muzyki węgierskiej Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą p. por. J. Vorela, Z. Fedyczkowska (fortepian), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.). Odczyt p. t. „Ruch muzyczny na Węgrzech" — wygł. prof. Albert Sidlo (Budapeszt), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komun. meteor., PAT i Z. O. K. Z., godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.

Teatr „Nowości".

„Śluby Dębnickie", wodewil w 4-ch aktach K. Krumłowskiego, muzyka Z. Górzyńskiego.

Z cyklu barwnych wodewilów ludowych Krumłowskiego wznowione zostały w niedzielę w teatrze przy ul. Rajskiej wyborne „Śluby Dębnickie", śpiewna sztuka z życia nadwiślańskich rybaków, o których dzisiaj tradycja tylko się zachowała. Zwierzyniec, Dębniki, Czarna Wieś są dzisiaj tylko topograficznemi pojęciami w planie miasta, przestały jednak być ciekawemi ośrodkami folklorystycznemi, o własnem zabarwieniu, charakterze i właściwościach, jakiemi były jeszcze do niedawna przed wojną. Te czasy niedawnego, a bynajmniej jeszcze nie „starego" Krakowa, ale Krakowa bezpowrotnie w przeszłość zapadłego przedstawia nam ulubiony autor w swoich wodewilach. Zarówno „Królowa Przedmieścia". czy „Śluby Dębnickie" czy „Białe fartuszki" wprowadzają nas w interesujące środowisko tradycyjnych przedmieść krakowskich, które zarówno w historji jak w teatrze mają swoją zasłużoną kartę. A tak samo i „Śluby Dębnickie".

Romans urodziwej rybaczki z dzielnym strażakiem, który na Wiśle uratował jej życie, a następnie przełamuje przesądy i tradycje kastowe, wbrew którym on obcy człowiek żeni się z rybaczką — jest tylko osią, osnową całego szeregu powikłań i obrazków rodzajowych, rzuconych na tło pięknych wybrzeży Wisły w tym momencie, kiedy Dębniki dzieląc los innych przedmieść Krakowa mają być wcielone w terytorjum miasta. Treść „Ślubów" przy swoim rozlewnym i pieniącym się humorze, w jaki autor wyposażył ten piękny wodewil jest owiana pewnego rodzaju poetyczną melancholją, pogłębioną miejscami konfliktem uczuć, miłości ziemi, wywłaszczeniem i t. d.

W głównej roli dziarskiej a urodziwej rybaczki, Anki, wystąpiła tak dobrze z poprzednich ról w pamięci publiczności zapisana p. Janka Nowakowska i odniosła jeden wielki sukces sceniczny. Postać przez nią stworzona była żywa w każdym calu.

Pani N. wybornie śpiewała, grała ze zrozumieniem typu, a wyglądała prześlicznie. Doskonałym jej partnerem w roli strażaka był p. Rewski, uwydatniając tężyznę, a zarazem i szczerość uczucia. Kapitalną kawiarką była p. Wirska, którą publiczność zawsze wita i żegna na scenie gromkiemi oklaskami. Tadzio Pilarski w roli gołębiarza doprowadzał publiczność do histerycznego śmiechu, podczas gdy ojciec jego, dyrektor Pilarski, jako jowialny Dziad odpustowy, przezabawnie prorokował i upominał do pokuty ludzi. P-na Szafrańcówna jako „piszpanna" z wielkim wdziękiem i swobodą traktowała sympatyczną swą rólkę, a eleganckim jej narzeczonym był p. Kossowski. P. Biegalski był bardzo dobrym geometrą, a p. Steczko fryzjerem i obydwaj w scenie golenia zbierali frenetyczne oklaski. Na wyróżnienie zasługuje pomysłowy balet układu prof. Morawskiego, „Syreny wiślane", w którym rej wodziła urodziwa panna Heleńska, a sekundowały jej p-ny Mimi i Marysia. Publiczność bawiła się wybornie, wszystkie numery śpiewne były bisowane, a przy otwartej kurtynie rozlegały się ustawicznie brawa. Piękna muzyka Górzyńskiego nadzwyczaj się podobała.

Zastępca.

Kultura i sztuka.

WYCIECZKA WARSZ. SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH W WILNIE. W Wilnie bawi, przybyła przed paru dniami, wycieczka absolwentów warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Wycieczka, której przewodniczy prof. Mieczysław Kotarbiński, zabawi w Wilnie przeszło tydzień, studjując tamtejsze zabytki sztuki.

DOMY WYCIECZKOWE. Wojewódzka komisja turystyczna w Katowicach zawiadamia, że na terenie, podległym jej działalności, znajdują się domy wycieczkowe dla młodzieży szkolnej i słuchaczów wyższych zakładów naukowych w następujących miejscowościach: Katowice, Królewska Huta, Bielsko, Cieszyn, Bystra, Jaworze, Walęż, Wisła, Istebna, Zawoja Zakopane, Ojców.

Domy wycieczkowe otwarte są w lipcu i sierpniu. Za nocleg płaci się 50 groszy od osoby. Nocleg otrzymać można po okazaniu legitymacji uczniowskiej, względnie akademickiej.

PRASA WĘGIERSKA O MUZYKACH POLSKICH. Dziennik budapeszteński „Pester Lloyd" w sprawozdanie o koncercie polskim, który odbył się w stolicy Węgier przy udziale Bronisława Hubermanna i Grzegorza Fitelberga, jako dyrygenta (w programie był koncert Szymanowskiego), pisze m. in.: „Wykonano trzy koncerty Mozarta, Beethovena i Szymanowskiego. Między Mozartem a Beethovenem stanął w pełnym blasku twórczości współczesnej Karol Szymanowski, po Chopinie najsilniej przemawiający polski twórca tonu. Autor krytyki podkreśla przytem wybitnie polski charakter utworu Szymanowskiego. O Hubermanie sprawozdawca pisze, iż grał z szerokim rozmachem, namiętnie, czarująco, z wielką siłą sugestywną. O dyrektorze Fitelbergu wyraża się, że jest to siła pierwszorzędna, dyrygent niezwykle giętki o wielkiej wszechstronności.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA INTELEKTUALNA. Na zaproszenie Międzynarodowego Instytutu Współpracy Itelekt. odbyła się w Paryżu w Palais Royal trzecia roczna konferencja krajowych dyrektorów biur uniwersyteckich. Na konferencji tej omawiano szereg kwestyj, m. in. dotyczących wymiany profesorów i studentów między poszczególnemi krajami, przyczem poruszono liczne trudności, które stają na przeszkodzie tej wymiany (trudności językowe, drożyzna dewaluacja pieniądza etc.). Poruszono również kwestję równego traktowania dyplomów uniwersyteckich, sprawę specjalnych kursów dla cudzoziemców, wreszcie rozpatrzono środki, mogące ułatwić pobyt studentów zagranicą, oraz wykorzystywać go z jak największym pożytkiem

W konferencji wzięli udział: prof. dr. C. Romme (Niemcy), Ch. du Bus de Warnaffe (Belgja), C. B. Bodelsen (Danja), dr. Stefan Duggan, prof. C. Vibbert (Stany Zjednoczone), prof. L. Eisenmann i A. Desclos (Francja), G. Remoundos (Grecja), pani dr. Fekete Techert (Węgry), prof. Amedeo Giannini (Włochy), prof. M. Van Wijg (Holandja), pro. Oskar Haleck i (Polska), M. C. Zaharescu (Rumunja) i prof. von Waldkirch (Szwajcarja).

ODCZYTY POLSKIE W PARYŻU. W najbliższych dniach adwokat J. Palewski, radca prawny ambasady polskiej, autor szeregu prac naukowych i literackich wygłosi w sali Cercle Interalie w Paryżu odczyt na temat „Mickiewicz — słusza Polski". Przewodniczyć będzie zebraniu Henri Robert, były dziekan palestry paryskiej.

BANKIET NA CZEŚĆ PROF. PANKIEWICZA W PARYŻU. Polskie Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych pomiędzy Polską a Francją, oraz Klub plastyków polskich we Francji urządzają we wtorek 24 kwietnia bankiet ku czci prof. Józefa Pankiewicza, byłego wiceprezesa Towarzystwa w związku z odznaczeniem go przez rząd francuski Krzyżem Legji Honorowej.

KONGRES ETRUSKOLOGICZNY WE WŁOSZECH. W dniach od 27 kwietnia do 5 maja b. r. odbędzie się we Włoszech kongres etruskologiczny. Zapowiedziano z górą 100 referatów. Udział w kongresie wezmą przedstawiciele 30-tu narodów. Inauguracja kongresu odbędzie się we Florencji, zamknięcie zaś w Bolonji. Urządzone zostaną wycieczki do Vallombrosa i Marzabotte.

Dział gospodarczy

Ósme Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Ósme międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w dniach od dnia 29 kwietnia do 6 maja br. budzą powszechne zainteresowanie. Jest to całkowicie zrozumiałe jeżeli uwzględnimy, że działalność Targów Poznańskich w ostatnich ośmiu latach miała niezwykle doniosłe znaczenie i przyczyniła się w znacznym stopniu do zbliżenia gospodarczego między kupcami i przemysłowcami polskimi, a reprezentantami życia gospodarczego zagranicą. Targi Poznańskie, które miały za zadanie z jednej strony informować kupców i przemysłowców polskich o sytuacji na rynku krajowym, z drugiej strony nawiązać kontakt pomiędzy środowiskami gospodarczemi i handlowemi Polski i zagranicy, zadanie to spełniają należycie od r. 1920. Znane są dobrze trudności, z jakiemi walczyć musiał nasz przemysł i handel w ekspanzji zagranicą. Poza przeszkodami natury wewnętrznej, poza przeszkodami wynikającemi z walki konkurencyjnej i pewnej niechęci rynków zagranicznych w stosunku do naszego przemysłu i naszego handlu, dawało się odczuwać niedostateczną znajomość tych rynków, brak informacji, brak odpowiednich agentur handlowych itp. braki, hamujące naszą ekspanzję handlową poza granicami.

Obecnie sytuacja zmieniła się pod tym względem poważnie. **Kraje zagraniczne rozpoczynają interesować się naszą sytuacją gospodarczą i naszemi rynkami.** Niejednokrotnie kraje, stanowiące wygodne rynki zbytu dla towarów polskich, same pragną nawiązać stosunki z naszymi przemysłowcami i kupcami. Niewątpliwie w dziedzinie tego ustalenia i polepszenia wzajemnych stosunków handlowych — Targi Poznańskie odegrały jedną z najpoważniejszych ról. Stało się to dzięki racjonalnemu programowi działalności Targów, który umożliwił im zdobycie odpowiedniego autorytetu. Świadczy o tem również działalność zagranicznego oddziału Targów, który z jednej strony pozostaje stale w ścisłym kontakcie z centrami gospodarczemi Polski, z drugiej strony posiada rozległą sieć korespondentów, nawet na najbardziej oddalonych rynkach zagranicznych.

Wystarczy wspomnieć, że Targi Poznańskie wpływ swój wywierają nawet na rynkach w Chinach, Turcji, Palestynie lub Egipcie, nie mówiąc już o rynkach bałtyckich lub bałkańskich. W ten sposób otrzymują one szereg cennych wiadomości, które ułatwiają przemysłowcom i kupcom polskim orjentację i nawiązanie stosunków z ich rynkami zbytu.

Niewątpliwie do powodzenia Targów przyczynia się i fakt, że stanowią one pokaz najróżnorodniejszych gałęzi produkcji polskiej i zagranicznej. Rok rocznie odbywa się pokaz przemysłu ciężkiego, automobilowego, maszyn rolniczych, drzewnego, papieru, chemicznego, destylacyjnego, ceramicznego, ludowego itp. wszystkich innych gałęzi produkcji polskiej.

Instalacje Targów Poznańskich nie ustępują w niczem analogicznym instalacjom w Lyonie, Wiedniu, Lipsku czy Pradze. Wielkie tereny targów urządzone w sposób współczesny, pokryte są wielkiemi halami betonowemi, pawilonami, budynkami administracyjnemi itd. O ciągłym i stałym rozwoju Targów świadczy fakt ich rozrastania się z każdym rokiem. **Obecnie do dyspozycji wystawców została oddana nowa hala o powierzchni 7500 mtr. kw.**

W związku ze swojem położeniem geograficznem Międzynarodowe Targi Poznańskie budzić muszą szczególne zainteresowanie, są one bowiem położone u skrzyżowania się najważniejszych traktów handlowych idących z południa na północ i południowego zachodu na północny wschód, co sprawia, że **przypada im rola pośrednika pomiędzy Zachodem a Wschodem.** Tegoroczne Targi zapowiadają się pod każdym względem korzystnie. **Poza licznie reprezentowanym przemysłem krajowym w Targach biorą udział wszystkie niemal kraje europejskie,** kraje Bliskiego Wschodu, oraz liczne kraje skandynawskie.

Oczekiwany jest zjazd gości z zagranicy, z Francji, Włoch, Grecji, Turcji, Palestyny, Austrji, Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji. — Wszystkie miejsca wystawowe zostały na dwa miesiące przed terminem otwarcia zajęte, mimo że tereny targowe znacznie rozszerzono i zbudowano, jak wspominaliśmy, kosztem miljona złotych nową halę t. zw. „halę centralną". Co więcej, dyrekcja jest w kłopocie, gdzie umieścić zgłaszających się po terminie ostatecznym. Otwarcie Targów nastąpi przy udziale przedstawicieli sfer oficjalnych, w pierwszym rzędzie przy udziale min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

—o§o—

Bezpośrednia taryfa kolejowa polsko-szwajcarska.

Do ministerstwa komunikacji wpłynął od generalnej dyrekcji austrjackich kolei związkowych projekt bezpośredniej taryfy osobowej, bagażowej, oraz dla przesyłek nadzwyczajnych w komunikacji polsko-szwajcarskiej. Projekt ten jest wynikiem prac konferencji urzędniczej, obradującej w Bernie Szw. w lutym i marcu r. b.

Kronika ekonomiczna.

WYPŁATA ODSETEK ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1927 R. OD OBLIGACYJ GMINY M. KRAKOWA Z. R. 1909 I 1919. Począwszy od dnia 1 maja 1928 roku, wypłacać będzie Główna Kasa miejska w Krakowie 4 proc. odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa, emitowanych w roku 1909 i 1919, złożonych w tejże kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież od obligacyj uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich, czechosłowackich i włoskich — za czas od 1 listopada 1926 do 30 kwietnia 1927 r. w wysokości obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, t. j. od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacyj: 1) wypuszczonych w roku 1909 po 94 gr., 2) wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 po 28 groszy. Od wypłaty odsetek wyłącza się na razie obligacje uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, rosyjskich i niemieckich, a to do czasu zawarcia przez rząd polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

RUCH BUDOWLANY. Ruch budowlany zaczął się ożywiać dopiero w końcu marca, dotychczas jednak ogranicza się przeważnie do wykończania budowli, rozpoczętych w zeszłorocznym sezonie, zwłaszcza w tych okręgach, gdzie w roku ubiegłym zaczęto intensywniej budować dopiero pod koniec sezonu (np. na Śląsku). Nowych budynków naogół jeszcze nie zaczynano. Podług ilości zatwierdzonych planów budowlanych i poczynionych przygotowań, tegoroczny sezon budowlany zapowiada się korzystniej, niż w roku ubiegłym.

Do ożywienia akcji [illegible] przyczynią się niewątpliwie otrzymane już i przewidziane kredyty dla miast polskich. Znaczniejsza akcja zapowiada się na Śląsku ze strony władz wojewódzkich i komunalnych, oraz ze strony przemysłu, który przystępuje do przebudowy i rozszerzenia zakładów fabrycznych.

Odbywająca się w nadzwyczaj szybkiem tempie rozbudowa m. Gdyni, wskutek wyczerpania się kredytów rządowych, ostatnio nieco osłabła. Budowa portu postępuje według ustalonego planu. Na ukończeniu jest budowa nadbrzeża przy łuszczarni ryżu, a nadto Urząd marynarki w Gdyni przystąpił do wykończenia mola pasażerskiego w Gdyni i przebudowy mola w Orłowej.

W całym kraju napływ projektów budowlanych i wniosków o kredyty jest wielki.

EKSPORT STOŻKÓW. W marcu r. b. eksport stożków, t. zw. sztumlów, z okręgu bielskiego wynosił 2,104.900 kg. wartości 70.504 zł. Eksport kierował się do następujących państw: Czechy, Austrja, Jugosławja (40.4 proc.), Ameryka (31.5 proc.), kraje bałtyckie i skandynawskie (20.0 pr.), Szwajcarja (1.1 proc.), Anglja (3.1 proc.).

WYZYSK ASYSTENTÓW NAFTOWYCH. W Borysławiu w zagłębiu naftowem pracują t. zw. asystenci naftowi. Praca asystentów naftowych, acz kolwiek bezsprzecznie należą oni do kategorji pracowników umysłowych, jest niesłychanie ciężka, bowiem pracują od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano, t. j. 12 godzin na dobę.

Oczywiście jest wyraźnem przekroczeniem zakreślonego ustawowo czasu pracy. Ostatnio centralna organizacja pracowników umysłowych złożyła w tej sprawie głównemu inspektorowi pracy wyczerpujący memorjał, w którym domaga się położenia kresu temu stanowi rzeczy. Niewątpliwie ministerstwo pracy i opieki społecznej dopilnuje zastosowania ustaw o czasie pracy wobec asystentów naftowych.

STRAJK DRZEWNY W WARSZAWIE. Od kilku dni strajkują robotnicy zatrudnieni we wszystkich pięciu większych fabrykach przemysłu drzewnego w Warszawie, wyrabiających forniery i dykty. Strajk objął kilkuset robotników. Strajkujący żądają rewizji dotychczasowego cennika płac, przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, uznania delegacji fabrycznej, zawarcia umowy zbiorowej etc. Strajkiem zajmie się niebawem okręgowy inspektorat pracy, który zwołał konferencję porozumiewawczą.

Dział sportowy.

Boisko krakowskiej „Jutrzenki“ partyjną placówką żyd. socjalistycznego „Bundu“

Znane są wszystkim niemal sportowcom dzieje krakowskiego Klubu Sportowego „Jutrzenka“. Klub ten przed kilku laty **został opanowany przez garstkę członków organizacji komunizującej „Bundu“,** która na walnem zebraniu w roku 1925 **przeforsowała listę nowego zarządu,** przyczem dla pozoru zasiadało w nim jednak jeszcze **kilku członków starego Wydziału,** pracującego nader solidnie i stojącego zdala od polityki.

Na skutek nieformalności statutowych zostało ówczesne walne zgromadzenie podówczas przez władze unieważnione i **stary zarząd Jutrzenki, który mógł się pochwalić szczytną pracą w dziedzinie sportowej, przywrócony został i sprawował dalej owocnie swe funkcje.**

Tymczasem na skutek opinji Trybunału Administracyjnego — Województwo krakowskie **ulegalizowało zimą b. r. walne zgromadzenie z r. 1925** i w konsekwencji tego prawnie miał zostać przywrócony stan tegoż walnego zgromadzenia, t. zn. agendy Klubu objąć miał cały **Wydział wybrany na temże Walnem Zgromadzeniu z drem Syropem na czele.** Sprawa tak postawiona jest z punktu widzenia formalno-prawnego jasną i nie wymaga żadnych komentarzy.

Tymczasem prowodyrzy „Bundu“ **wyzyskali pisma członków Zarządu,** wybranych wówczas a stojących poza organizacją „Bundu“, w których to pismach członkowie ci, stojąc na stanowisku orzeczenia władzy administracyjnej, anulującego uchwały walnego zebrania klubu r. 1925, podali, iż z zarządem tym, jako przez **władze nie uznanym współpracować nie mogą.** Opierając się na tych pismach „Bund“ opanowawszy władze Towarzystwa, oświadcza teraz, iż ci członkowie zrezygnowali z mandatów i że **ich rezygnacja została przyjęta, mimo, iż nikogo nie zawiadomili o przyjęciu rezygnacji.**

Nie zabieralibyśmy głosu w tej sprawie, gdyby nie został **zagrożony interes publiczny!**

Panowie ci, objąwszy ten **jeden z najładniejszych placów w Polsce, w jednej chwili pod pozorem rejestracji wyrzucili wszystkich bez wyjątku członków Klubu w liczbie około tysiąca zarówno zawodników jak i członków wspierających.** Na wszelkie prośby i nalegania, by przynajmniej młodym chłopcom po ich całodziennej znojnej pracy pozwolili sport na ich własnem boisku uprawiać odpowiadają, że **jest to niemożliwem i sprzecznem z ich pojęciami (!).**

Placami tennisowemi kupczą, jak handlarze i od byłej sekcji tennisowej, która **własnym kosztem** te place zbudowała, żądają **3000 złotych czynszu dzierżawnego.**

Wszystkie inne sekcje sportowe zostały zwinięte, a dla pozoru ogłasza się reaktywowanie sekcji, które już były w **„Jutrzence“,** a to **z samych członków „Bundu“!**

Gdy w dniu 21 bm. delegaci wszystkich zawodników zwrócili się do przedstawicieli obecnego zarządu, by pozwolił zawodnikom uprawiać sport pod kierownictwem fachowców, miano im oświadczyć, że **wzorem dla obecnego zarządu jest Bolszewia (!), gdzie niejedną gałąź bez fachowców uruchomiono.**

Z boiska uprawia się dla celów partyjnych handel, a orędownicy wolności, równości i braterstwa wyrzucają setki zawodników, których wina polega tylko na tem, że **są czystymi sportowcami,** a nie „bundowcami“.

Sądzić przeto należy, iż Prezydjum miasta, władze administracyjne i sportowe zrobią z tem koniec, gdyż tego interes i dobro publiczne się domagają.

II DZIEŃ KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI.

W konkursie myśliwskim dla koni, które w Nicei nie wygrały 1.000 fr., o nagrodę ks. Monaco pierwsze miejsce zajął francuz, drugie porucznik **Zgorzelski** na „Ladnej“, który też na „Lezginie“ otrzymał **wstęgę honorową,** por **Sałęga** na „Nelli“ zajął **5-te mjejsce,** ppłk Römmel na „Doneuse“ 9-te.

W nagrodzie **Monte Carlo** w konkursie myśliwskim-handicap pierwsze miejsce zajął również francuz, drugie porucznik **Gzowski** na „Mylordzie“. Wstęgi honorowe otrzymały konie „Jaskrawy“ i „Zefir“.

—oSo—

Kronika sportowa.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE. W nadchodzącą niedzielę na szosie pod Jabłonną Legjonową odbędzie się otwarcie szosowego sezonu kolarskiego. Rozegrane zostaną następujące imprezy: godz. 9 bieg 25 klm. t. zw. „Pierwszy krok redakcji Stadjonu“, bieg 50 klm. dla nielicencjonowanych oraz bieg WTC 50 klm. dla licencjonowanych.

POLSKA PRZYJĘTA DO MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO. W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Kopenhadze Kongres Międzynarodowej Federacji Klubów Motocyklowych (FICM) pod przewodnictwem prezesa, hr. Boncosa (Włochy) przy udziale delegatów Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Francji, Holandji, Luksemburga, Niemiec, Polski, Szwajcarji, Szwecji i Włoch.

Po przyjęciu sprawozdania Komisji Sportowej, sekretarz generalny referował sprawę przyjęcia Polski do FICM, stwierdzając, że wszystkie niezbędne formalności zostały załatwione. Przy ogólnych oklaskach prezes stwierdza **przyjęcie Polskiego Związku Motocyklowego do FICM,** poczem delegat Polski p. Modzelewski w krótkich słowach podziękował za przyjęcie oraz oświadczył o gotowości PZM do współpracy przy organizacji imprez międzynarodowych, zapraszając równocześnie obecne państwa do wzięcia udziału w polskich zawodach.

Podczas dyskusji poruszoną była przez delegata Polski sprawa licencyj sportowych i została załatwiona w myśl postulatów polskich.

BIEG TRZECH POKOLEŃ. Bardzo oryginalną konkurencję organizuje paryskie czasopismo „Auto“. Otwarło ono zapisy do biegu, do którego mogą stawać tylko trójki rodzinne, złożone z dziada, ojca i syna. Po zamknięciu zapisów konkurenci sami obiorą sobie dystans i warunki biegu. — Do biegu, który do pomyślenia jest tylko w krajach o starej kulturze sportowej — nie brak zapisów. Jednego dnia wpłynęło ich trzy. W jednym z nich wiek dziada wynosił 70 lat, ojca 37 lat, a syna 17 lat.

NAJBLIŻSZE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W POLSCE. W dniu 2 maja odbędą się w Katowicach lub w Krakowie na zakończenie obozu olimpijskiego pływackiego międzynarodowe zawody z udziałem Heinricha i Weigmana (Niemcy), Copietersa i Shellego (Belgja), Antosa i Piovatego (Czechosłowacja).

Strach przed pozorną śmiercią.

(m-m). Obawa to zupełnie uzasadniona; jakżeż często czyta się lub słyszy o grozą przejmujących wypadkach zagrzebania żywcem! Czyż można wyobrazić sobie coś potworniejszego, jak obudzić się ze śmierci pod ziemią, w ciemnej, dusznej trumnie, bez możliwości porozumienia się ze światem żywych i bez nadziei powrotu na ziemię, z uprzytomnieniem sobie tej strasznej grozy, że czeka nas za kilka lub kilkanaście godzin śmierć z głodu i braku powietrza, najbardziej męcząca i nieuchronna? Cóż więc dziwnego, że zmora pogrzebania za życia trapi i dręczy już za życia wielu ludzi nerwowych i przeczulonych, którzy zawczasu obmyślają środki zaradcze, aby nie znaleźć się raz w tej tragicznej sytuacji żywcem pochowanych.

Znany uczony **K o r w i n - D r z b a ń s k i** wniósł nowy projekt, zabezpieczający ludzi przed tą straszną ewentualnością: zażądał, aby każdemu zmarłemu po oględzinach zwłok i ostatecznem stwierdzeniu śmierci przebić jeszcze serce. Żądanie swoje motywuje Korwin-Drzbański tem, że lepiej być za życia zasztyletowanym, jak za życia pogrzebanym, a istotnie niema tak wybitnej i zasadniczej różnicy między pozornem życiem a pozorną śmiercią, aby można stwierdzić jedno lub drugie bez zastrzeżeń.

Często pokutuje w zmarłym pozorne życie, polegające nie na ożywieniu organizmu, lecz na przeżyciu całego ciała przez poszczególne organa lub członki. Niejednokrotnie dają się zauważyć w krematorjach charakterystyczne symptomy, świadczące pozornie o śmierci i spaleniu w letargu. Zmarły w czasie spalania nagle podnosi się i spogląda dokoła otwartemi oczyma, aż go płomień zupełnie nie strawi. Zjawisko to ma tosamo uzasadnienie, co spalająca się zapałka, która również się zgina, kurcząc się pod wpływem ognia.

Często po otwarciu trumny znajdują świadkowie zmarłego w innem położeniu, aniżeli to, w którem go w trumnie umieszczono; stwierdzenie tego faktu dało niejednokrotnie powód do fałszywych pogłosek, że daną osobę pochowano żywcem. Zmianę położenia w trumnie tłómaczyć należy faktem, że zwłoki po jakimś czasie wyzbywają się skurczu martwoty i opadają siłą bezwładu w inną pozycję.

Również poród, odbyty przez zmarłą już w trumnie dał niejednokrotnie powód do podobnych wersyj. Często bowiem gazy, wytwarzające się w będących w stadjum rozkładu zwłokach wypychają płód, lub nawet macica po śmierci kobiety ciężarnej zachowuje żywotność i wydala płód z łona zmarłej. Tem właśnie umotywowany jest przepis u żydów, którym nie wolno pogrzebać kobiety ciężarnej, zanim nie wydobędzie się operatywnie płodu.

Często zwłoki zmarłych na epidemiczną chorobę wykazują po śmierci nagły wzrost temperatury, dochodzący nawet do stopnia wysokiej gorączki. Naturalnie i po śmierci odbywa się proces spalania, który dla rozmaitych przyczyn natury organicznej może wywołać w zmarłym objawy temperatury gorączkowej.

Wielką żywotność, podobnie jak macica, zachowuje serce. Często się zdarza, że w czasie sekcji nagle serce zaczyna normalnie uderzać, co niejednokrotnie dało nawet fachowym lekarzom powód do wydania diagnozy letargu. Ostatnie badania jednak udowodniły, że serce i krew mogą długo po śmierci organizmu zachować utajoną żywotność, którą łatwo jest sztucznie pobudzić. Także maszyna, funkcjonująca przy pomocy jakiegokolwiek „spiritus movens“, może z braku takowego ustać, lecz poszczególne jej części można pobudzić do ruchu, mimo, że bez głównej siły, inicjującej prawidłowe funkcjonowanie maszyny, na nic się takie wysiłki nie zdadzą. Tak się ma rzecz także z żywotnością poszczególnych organów, członków, a nawet pojedyńczych komórek danego organizmu. Doświadczenia wykazały, że udało się w odciętych palcach zachować i rozwinąć życie komórek do tego stopnia, że palce te wykazały reagowanie krwi na lekarstwa, a nawet wzrost paznokci. Także zupełnie wysuszone uszy królika udało się sztucznie ożywić i wywołać w nich normalny rozrost komórek. Z psem, któremu odcięto głowę, wobec czego śmierć nie ulega wątpliwości, udał się następujący eksperyment: głowę złączono z tułowiem i do tętnic napompowano słonej wody. Na wymówione głośno swoje imię pies otworzył oczy i zwrócił je ku wołającemu. Wypadek to pozornie absurdalny, a jednak prawdziwy.

Białko organizmu ludzkiego zachowuje nawet w 60 lat po śmierci swoje chemiczne i biologiczne właściwości, co niejednokrotnie stwierdzono na sztucznie zakonserwowanych zwłokach. Po 60 latach wszelka reaktywność ustaje. Ciała zmarłych, których chowano w grobowcach z ołowiu, nie ulegały zupełnie rozkładowi i po setkach lat bez balsamowania dochowywały się w zupełnie świeżym stanie. Próba białkiem na ekstrakcie z włókien mięśniowych dała rezultat negatywny, mimo, że ciało było doskonale zakonserwowane.

Przeciwnie doświadczenia, dokonane na zabalsamowanych mumjach egipskich dały wynik badania krwi, tj. żywotności białka pozytywny. Eksperyment ten obalałby twierdzenie poprzednie. W każdym razie próby te dowodzą, że pozorną śmierć prędzej można nazwać pozornem życiem i że chemja organiczna ma przed sobą wiele zagadek do rozwiązania.

Różne wiadomości.

DOBRA KARA. Pewien woźnica w Wakefield w stanie Massachusetts, pociągnięty do odpowiedzialności za okrucieństwo i nieludzkie obchodzenie się z koniem, skazany został przez sąd powiatowy na spędzenie dwóch nocy w stajni na miejscu konia, który przez ten czas wypuszczony został dla wypoczynku na pastwisko. Czy w razie recydywy niedobrego woźnicy, sąd skarze go na zastąpienie konia przy dyszlu?

MISS FRANCE. Prasa paryska donosi: Jury, złożona z piętnastu członków, rozstrzygnęła w dniu 17 b. m. konkurs piękności na rok 1928. W konkursie wzięło udział 500 uczestniczek, ubiegających się o tytuł najpiękniejszej kobiety we Francji. Palmę pierwszeństwa otrzymała panna Raimonde Allain z Bretonji. Panna Allain ma prawo nazywać się przez cały rok 1928 „miss France“ i jako przedstawicielka Francji weźmie udział w międzynarodowym konkursie piękności w Galveston w Stanach Zjednoczonych.

PODRÓŻ ŚWIATOWA PSIM WÓZKIEM. Na przedmieściu berlińskiem Pankow — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — rozbiła obecnie namioty wcale niezwykła wyprawa podróżnicza. W obecnym czasie, gdy ludzie urządzają podróże światowe na samolotach, samochodach, rowerach, na rękach, a nawet na głowie, nikogo nie zadziwi, że niejaki pan Appelbom w Hadze przedsięwziął podróż na trójkołowym wózku, ciągnionym przez dwa olbrzymie psy, które są zarazem podczas postoju znakomitymi stróżami. Przedsięwziął ją nie tylko z wewnętrznego popędu, ale także z powodu zakładu o 20 tysięcy guldenów holenderskich, które nawet podczas dewaluacji stały jak mur. Pan Appelbom zabrał swoją żonę, we wózku ulokował dwoje dzieci, jedno pięcioletnie, drugie dziewięcioletnie, dalej mały, ale znakomity namiot, trochę garnków, maszynkę spirytusową, szklanki i ruszył w podróż. Psy ciągną wózek z dziećmi, a państwo Appelbomowie idą obok niego pieszo. W ciągu dwóch lat, które już upłynęły od chwili wyruszenia w świat, zwiedzili 16 państw i dotarli do Berlina, przejechawszy 16.500 kilometrów. Z Berlina mają udać się do Polski, państw bałtyckich, Rosji, Szwecji, Norwegji, Danji, Anglii, a wreszcie powrócić do Hagi. Ta część podróży ma trwać półtrzecia roku. Przez cały ten czas państwo Appelbomowie nigdy nie zajeżdżali do hotelu, nocując pod namiotem i gotując sobie żywność na własnej kuchence. Pozostaje pytanie bez odpowiedzi, czy dzieci uczą się przez ten czas.

NOWA PLANETA WYKOLEIŁA NEPTUNA, URANUSA I SATURNA Z LINJI GRAWITACJI. Astronomowie chicagowskiego uniwersytetu odkryli przed tygodniem niezwykłą nową siłę w systemie planetarnym, która sprawia, że trzy wielkie planety, dookoła słońca krążące, Neptun, Uranus i Saturn zostały odsunięte niezwykłą siłą z linji grawitacji. Badania przeprowadzone wykazały, że siła ta zdąża z poza gwiazdy Neptun i że prawdopodobnie pochodzi od nowej, nieznanej planety. Poszukiwania jej nie dały dotąd rezultatu. Wobec tego przystąpiono do zdejmowania nowych fotografii nieba dla porównania z poprzedniemi zdjęciami.

Uczeni różnią się w swoich opnijach co do siły, jaką nowa planeta wywiera na system słoneczny, przyznają jednak zgodnie, że nigdy w przeszłości nie było tyle zamieszania w systemie planetarnym, jak obecnie.

PIESZO WE FRAKU Z BERLINA DO GENEWY. Związek pracowników hotelowych i restauracyjnych w Berlinie wysyła do sekcji Związku centralnego międzynarodowego w Genewie dwóch oryginalnych delegatów: płatniczego Oskara Ritzsche, wysokiego na 2 m. 20 cm. i Reinholda Hurta, mającego wzrostu 1 m 45 cm. Obydwaj delegaci udają się do Genewy pieszo, we frakach i białych krawatkach. Olbrzym i karzełek opuścili Berlin w piątek 20 b. m. i przypuszczają, że przebędą drogę z Berlina do Genewy, wynoszącą 1.450 km., do 16 czerwca, biorąc przeciętnie 25 km. dziennie. Oryginalnemu wymarszowi oryginalnych delegatów przyglądały się tłumy Berlińczyków.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.